NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 16 STRON.

Nr. 182. (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów poniedziałek 6 lipca 1931. Rok XXXV.

C — prenumeraty:
be:
z
z p
za granicą
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
25 gr.

II. Prawdo P.T. Biblioteka Jagiellońska

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30,** w nadesłanem i w nekr. **gr. 50,** w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekscie **gr. 70,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—.** Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10,** kupno i sprzedaż słowo **gr. 12,** matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25** prc. Zagraniczne o **50** proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr.: **Słowo Polskie, Lwów.** — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. **Redakcji 27 i 7102,** międzymiastowy **27.** — Telef. Admin. **14-27.** — Telef. Drukarni 14-27.

Apostrofa do sfer gospodarczych.

Świat pracy przyjmie z wielkiem zadośćuczynieniem apostrofę premiera Prystora do sfer gospodarczych, apostrofę bardzo znamienną i ubraną w stanowczą formę.

Premjer Prystor oświadczył, że oczekuje, iż podobnie jak to uczynił Rząd, sfery gospodarcze „dadzą również przykład oszczędnego dysponowania groszem“, gdyż nieulega wątpliwości, że **„w naszej aparaturze gospodarczej istnieje przerost wysoko płatnych stanowisk, wysokich tantjem i nadmiar różnego rodzaju synekur“.** Rząd przeprowadził redukcję szeregu urzędów i urzędników, „mamy więc prawo oczekiwać, że i sfery gospodarcze zlikwidują swoje niepotrzebne instytucje“, i dążyć będą do usuwania zbędnych „ogniw pośredniczących“, do „koncentrowania, zespalania i scalania“. Domaga się wreszcie premjer od sfer gospodarczych **„należytego zrozumienia interesów kraju“,** gdyż szereg faktów w przemyśle dowodzi, „że nie zawsze kierownictwo zakładów przemysłowych w należytym stopniu zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka w tych ciężkich czasach leży na każdym pracodawcy“. Ale nie jest to tylko surowa admonicja pod adresem sfer gospodarczych; pułk. Prystor zapowiada, że Rząd „będzie wyciągał konsekwencje przy ustosunkowywaniu się do tych zakładów, które w tej czy innej postaci będą potrzebowały pomocy Państwa i z żelazną konsekwencją będzie w takich wypadkach stosował następującą zasadę: **do pomocy wyjątkowej mają prawo tylko ci, którzy umieją zdobyć się w tych trudnych czasach na podporządkowanie swego interesu egoistycznego dobru ogólnemu“.**

Nie należy się niestety, spodziewać, że sfery gospodarcze łatwo i rychło zastosują się **dobrowolnie** do wskazań premiera i wskazania te wprowadzą w życie. Obawiamy się, że Rząd rychlej, aniżeliby można przypuszczać, zmuszony będzie stosować wyżej zapowiedzianą zasadę **„z żelazną konsekwencją“.**

Że zaś przypuszczeń naszych nie opieramy tylko na subjektywnych przesłankach, na to dowodu dostarcza artykuł w ostatniej „Prawdzie“ łódzkiej, a więc głównym, ideologicznym organie sfer gospodarczych, artykuł napisany bodaj pod wrażeniem zapowiedzi premjera. „Prawda“ bardzo niechętnie odnosi się do myśli „szukania ratunku w obecnej sytuacji przez nakładanie nowych ciężarów na t. zw. warstwy posiadające“, gdyż byłoby to jej zdaniem „gaszeniem ognia benzyną“. Musi wprawdzie przyznać, że przez nałożenie tych ciężarów **„udałoby się jeszcze uchronić rzesze pracowników państwowych od ofiar“** — ale, dodaje, „działoby się to kosztem pracowników zatrudnionych w gospodarce prywatnej“.

Nie mamy wrażenia, aby troska sfer gospodarczych o pracowników prywatnych była zbyt szczera i raczej przyznajemy słuszność poglądowi organu pracowników umysłowych „Jutra pracy“, które w materji tej pisze bez ogródek: „Tzw. sfery gospodarcze skorzystają skwapliwie z cichej zgody Rządu na obniżenie płac w prywatnych przedsiębiorstwach. Skorzystają panowie cukrownicy, metalowcy, skorzystają „lojalni“ dyrektorzy, dla których nic poza kieszenią własną nie istnieje, którzy potrafią kradzione szyny za bezcen kupować, a alkohol przeznaczony do produkcji na wódkę sprzedawać“.

Ta właśnie psychologja „własnej kieszeni“ każe „Prawdzie“ nazywać państwo **„okrutnym pracodawcą“,** który zawsze jest władny jednostkowe, egoistyczne interesy „podporządkowywać swoim interesom“; ta sama psychologja każe też organowi sfer gospodarczych agitować za ustrojem, „który rolę państwa, jako pracodawcy ogranicza do najniezbędniejszych rozmiarów“; ta sama wreszcie psychologja każe też temu organowi tęsknić do „wzmacniania podstaw gospodarki prywatnej“ i to właśnie dziś, gdy premjer mówi o konieczności „koncentracji, scalania i zespalania“, gdy Kościół ratunek widzi w likwidacji gospodarki wolno-kapitalistycznej, a więc przedewszystkiem indywidualistycznej, na jak największy zysk zorjentowanej z krzywdą całości i zbiorowości.

Rozumiemy, że wyhodowany na glebie materjalistycznego pojmowania świata, instynkt samozachowawczy sfer gospodarczych, każe im się bronić przed ofiarami na rzecz dobra ogólnego; rozumiemy jednak także, że rośnie, przybiera na sile coraz widoczniej moralność inna, różna całkowicie od wczorajszej, moralność idealistyczna świata pracy, której drapieżny instynkt materjalistycznego egoizmu — chce czy nie chce — będzie się musiał podporządkować.

To podporządkowanie zaś nastąpi tem rychlej w zgodzie z najwyższym interesem Państwa — im rychlej Rząd „z żelazną konsekwencją“ stosować zacznie kardynalną zasadę premiera Prystora, że „do pomocy Państwa mają prawo tylko ci, którzy umieją zdobyć się w tych wyjątkowo trudnych czasach na podporządkowanie swego interesu egoistycznego dobru ogólnemu“.

=□=

Święto przyjaźni polsko-amerykańskiej.

Imponujący przebieg uroczystości poznańskich.

Poznań. 4 lipca (PAT.) Dziś w dniu odsłonięcia pomnika prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Woodrow Wilsona w Poznaniu obszerny plac koło pomnika w przepięknym parku imienia wielkiego prezydenta Ameryki wypełnili przedstawiciele społeczeństwa miejscowego i delegacje z całej Polski. Obecne były liczne delegacje ze sztandarami, które tworzyły przy pomniku półkole. Bardzo licznie zjawili się delegaci Polonji amerykańskiej, przybyli specjalnie na tę uroczystość do Poznania.

Tuż przed godz. 11-tą

przybył J. E. ks. prymas Hlond w towarzystwie licznego duchowieństwa, a wnet potem przybył witany entuzjastycznemi okrzykami tłumów publiczności, ustawionych wzdłuż drogi od zamku do parku, z eskortą honorową szwadronów kawalerji pan Prezydent Rzeczypospolitej z panią Wilson i otoczeniem.

W chwili Jego przybycia rozległy się dźwięki hymnów narodowych amerykańskiego i polskiego, poczem odegrane zostały fanfary.

Pan Prezydent w towarzystwie pani Wilson, J. E. ks. prymasa Hlonda, min. Zaleskiego z małż., amb. St. Zjed. Willysa z małż., amb. R. P. Filipowicza zajął miejsca na specjalnej trybunie. Oddzielne miejsca przeznaczone były dla wybitnych gości amerykańskich, wśród których znajdowali się pułk. Allen, Armtrong, Bernard Baruch z żoną i córką, art.-rzeźbiarz, twórca pomnika, Borglum z żoną i dziećmi, b. ameryk. amb. w Rzymie Johnson Underwood, jak również wybitni przedstawiciele Polonji ameryk.

Uroczystość rozpoczął prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski

przemówieniem, wygłoszonem z mównicy ozdobionej flagami polskiemi i amerykańskiemi, powiewającemi również na całym placu, na którym odbywała się uroczystość.

„Cała Polska zeszła się w tem miejscu — oświadczył prez. Ratajski — aby oddać szczery hołd potężnej republice Stanów Zjednoczonych w dniu jej wolności. Przyjaźń narodu amerykańskiego i polskiego jest odwiecznie trwała i niczem niezamącona. W promieniach jej jaśnieją nazwiska Waszyngrona, Jeffersona, Kościuszki i Pułaskiego.

Do prawdziwie świetlanych postaci w dziejach St. Zjedn. należy prezydent Woodrow Wilson, ktrego spiżowy pomnik mamy dzisiaj odsłonić. Wielki obywatel amerykański Wilson jest cząstką duszy każdego Polaka. Przedewszystkiem w żywej mamy go pamięci jako autora 14 punktw zasadniczych ogłoszonych na kongresie St. Zjedn. w dniu 2 stycznia 1918 roku, na których to zasadach oprzeć się miało po niebywałej klęsce wojennej trwałe pokojowe współżycie narodów europejskich. Jawność dyplomacji, wolność mórz, ograniczenie zbrojeń, utworzenie Ligi Narodów jako gwarancji pokoju, oto szczytne wytyczne nowej ery współpracy ludzkości a w tem najistotniejszy punkt 13 rozstrzygający o bycie narodu polskiego głoszący

(Ciąg dalszy na str. 2).

Depesze do prezydenta Hoovera i do I. Paderewskiego.

Poznań. 4 lipca (PAT.) P. Prezydent Mościcki wysłał następującą depeszę do p. Prezydenta Hoovera.

Jego Ekscelencja pan Hoover, Prezydent Republiki Stanów Zjednoczonych Ameryki, Waszyngton.

Z okazji Święta Narodowego amerykańskiego pragnę powtórzyć Waszej Ekscelencji najszczersze życzenia szczęścia dla wielkiej Republiki amerykańskiej, które składam wraz z narodem polskim. Chcę wyrazić radość z tego powodu, że tradycyjna przyjaźń łącząca nasze narody, znalazła w tym roku specjalnie serdeczny wyraz w uroczystym uczczeniu wspomnień, odświeżonych w tym dniu odsłonięciem pomnika prezydenta Wilsona, któremu pragnąłem prezydować osobiście. (—) **Ignacy Mościcki.**

* * *

P. minister Zaleski wysłał do Ignacego Paderewskiego depeszę, w której wyraża żal z powodu nieobecności jego na dzisiejszych uroczystościach i życzenia rychłego powrotu do zdrowia jego małżonki.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

stworzenie niepodległego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza.

Wszystko to zachowujemy w serdecznej pamięci.

Szczęśliwi jesteśmy, że widomego aktu wdzięczności dla prezydenta Woodrowa Wilsona, jakiem jest odsłonięcie pomnika jego, dokonać możemy w obliczu Dostojnej Jego Małżonki.

Tu zwrócił się pan Ratajski do pani Wilson z następującem przemówieniem po angielsku:

„Dostojna Pani! Dziękując z serca wzruszonego za łaskawe przybycie do Poznania, na tę wielką uroczystość naszą, składamy pod stopy Twe zapewnienia o najgłębszej czci i wdzięczności, jaką otacza cały naród polski Twoją czcigodną osobę, jako małżonkę Wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilsona, szczerego przyjaciela Narodu polskiego, zasłużonego współtwórcy państwa polskiego, i szlachetnego apostoła pokoju“.

Powitawszy przedstawicieli narodu amerykańskiego i rodaków naszych ze Stanów Zjed., którzy przybyli do Poznania, przypomniał prez. Ratajski zasługi położone dla Polski przez I. Paderewskiego, który przed laty kilkunastu w czasie wielkiej wojny, rozwinął działalność tytana w Ameryce, przysposabiając umysły rządzące do domagania się odbudowy Polski i tworząc z Sokolstwa amerykańskiego samoistną armję.

W pamiętnych dniach grudnia 1918 r. był on nam zwiastunem wolności i pobudką do powstania wielkopolskiego. Jako delegat rządu polskiego podpisał traktat wersalski, fundament międzynarodowy, na którym opiera się odrodzenie Polski.

Dzisiaj przypomniał ów genjusz narodowi polskiemu, że stosowną jest chwila, aby dokonać aktu wdzięczności należnego szlachetnemu i potężnemu narodowi amerykańskiemu i jego głowie.

Niestety Paderewski nie może być obecnym pomiędzy nami, co napawa nas wszystkich serdecznym smutkiem. Zapewniamy go, choć zdaleka, że w tej uroczystej chwili jesteśmy złączeni jak najściślej sercem i myślą z nim jako tego pomnika twórcą duchowym.

Kornie zanoszę prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, aby raczył odsłonić imieniem miljonowych serc polskich szlachetną postać wielkiego Prezydenta Woodrow Wilsona.

Ustęp poświęcony wspomnieniu prezyd. Wilsona i ustęp witający gości z Ameryki, przyjęte były hucznemi oklaskami, ustęp zaś skierowany pod adresem nieobecnego fundatora pomnika, mistrza Ignacego Paderewskiego, długotrwałą i żywiołową owacją.

Kiedy prez. Ratajski skończył przemówienie,

P. Prezydent Rzplitej zbliżył się do pomnika i dokonał aktu odsłonięcia.

Zerwała się burza oklasków, orkiestra odegrała hymny narodowe amerykański i polski. W tej samej chwili wypuszczono kilkaset gołębi pocztowych, które rozleciały się na wszystkie strony.

Następnie

odczytał orędzie prez. Hoovera p. ambasador Willys,

którego zjawienie się na trybunie powitano hucznemi oklaskami.

„Mimo dzielącej Polskę i Stany Zjednoczone odległości, mimo różnicy języka istnieją specjalne przyczyny dla których uważam za naturalne wyrazić moje szczególne zainteresowanie dzisiejszą uroczystością. Szczęśliwy jestem, że dane mi było widzieć Polskę, szczęśliwy jestem, że poznałem wybitnego obywatela polskiego, które go inicjatywie zawdzięczać należy tę uroczystość, szczęśliwy jestem, że znałem prezydenta Wilsona, któremu było dane odegrać rolę w historji Polski. Czyniąc to Wilson miał niewątpliwie na myśli ową burzliwą epokę w dziejach świata kiedy Kościuszko, Pułaski i inni ochotnicy polscy po przybyciu mórz, o wiele wówczas mniej dostępnych i trudniejszych do przebycia, walczyli w nędznie odzianych pułkach Waszyngtona.

Następnego półtora stulecia ważne te węzły pomiędzy obu naszemi narodami zostały ponad wszelkie oczekiwania odnowione i pomnożone. Dlatego też szczególnie jestem wzruszony tem, że uroczystość taka, jak dzisiejsza, jest obchodzona w Polsce w dniu rocznicy, która u nas pierwsze zajmuje miejsce.

W imieniu ludności Stanów Zjednoczonych oraz mojem własnem pragnę dać wyraz głębokiemu uczuciu, z jakiem oceniam tak wybitny dowód pamięci, sympatji i przyjaznych uczuć“.

Zkolei zabrał głos imieniem Rządu minister Zaleski i wygłosił następujące przemówienie:

„Szczęśliwy jestem, iż w imieniu Rządu Polskiego mogę w dniu dzisiejszym złożyć hołd pamięci wielkiego bojownika idei sprawiedliwości międzynarodowej, wybitnemu mężowi stanu, Woodrowowi Wilsonowi, niezapomnianemu prezydentowi wielkiej Republiki Amerykańskiej. Pomnik jego, dzięki szlachetnej inicjatywie jednego z najwybitniejszych obywateli, którego sława sięga daleko poza granice własnej Ojczyzny wzniesiony właśnie na prastarej ziemi polskiej jest widocznym symbolem ziszczenia się tej sprawiedliwości dziejowej.

We wzniosłej uroczystości dzisiejszej łączy się cały naród polski, wspominając z wdzięcznością szlachetne hasła głoszone przez prezydenta Wilsona, hasła zjednoczenia Polski w jedną wielką całość i daną jej możność swobodnego rozwoju i dostępu poprzez morza do wielkich demokracyj świata. Miło mi jest, że powitać pośród nas mogę Dostojną Małżonkę tego Wielkiego Obywatela.

Czyż nie jest znamiennym, iż losom Wielkiej Republiki Amerykańskiej przewodniczy obecnie mąż stanu, którego imię również zapisane w sercach szerokich warstw społeczeństwa polskiego, za jego ofiarną i wydatną pomoc okazaną w najcięższych chwilach w Polsce tak silnie dotkniętej wówczas skutkami kataklizmu wojennego.

Szczere słowa tradycyjnej przyjaźni łączącej oba narody od czasu walk o niepodległości Stanów Zjednoczonych, które przed chwilą w imieniu prezydenta Hoovera wygłosił tak wybitny i przez nas ceniony jego przedstawiciel, znajdą szczery oddźwięk w całym narodzie polskim.

Po scharakteryzowaniu zasług prez. Wilsona przez prof. Adama Żółtowskiego (przemówienie to wygłoszone było w języku angielskim).

nastąpiło składanie wieńców u stóp pomnika.

Pierwszy złożył wieniec p. Prezydent, następnie amb. Willys, zkolei min. Zaleski od Rządu polskiego, wojewoda pozn. Raczyński, konsulowie francuski i czechosłowacki, oraz delegacje z kraju i Polonji amerykańskiej.

Na zakończenie odbyła się przed pomnikiem defilada organizacyj z sztandarami przyjmowana hucznemi oklaskami.

P. Prezydent Rzplitej przed mikrofonem.

Po akcie odsłonięcia pomnika, p. Prezydent Rzplitej z otoczeniem wraz z panią Wilson, J. E. ks. Prymasem, i innymi gośćmi, udał się do palmiarni, parku Wilsona, którą dokładnie zwiedził, poczem powrócił przed pomnik, gdzie przemówił do mikrofonu i dźwiękowego aparatu filmowego. W przemówieniu p. Prezydent stwierdził, że dzisiejsza uroczystość odsłonięcia pomnika prez. Wilsona jest jeszcze jednym aktem zbliżenia polsko - amerykańskiego, a przemówienie Swe zakończył słowami: „Tu mówi Prezydent Rzeczypospolitej Polskie, Ignacy Mościcki“.

Następnie p. Prezydent przez dłuższą chwilę rozmawiał z panią Wilson, poczem nastąpił

odjazd na śniadanie do ratusza,

wydane przez prezydenta m. Poznania i prezesa Rady miejskiej. W czasie śniadania prez. miasta Ratajski wniósł toast zakończony okrzykiem na cześć prez. Mościckiego i prez. Hoovera, który obecni przyjęli hucznemi oklaskami, a orkiestra odegrała hymny narodowe polski i amerykański.

Następnie wygłosił krótkie przemówienie prof. **Żółtowski** w jęz. angielskim, na cześć pani Wilson, poczem prezes Rady miejskiej, Hedinger wyraził żal, że w dzisiejszej uroczystości nie mógł brać udziału mistrz Ignacy Paderewski. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć mistrza Paderewskiego.

Następnie prof. **Ropp** wniósł toast na cześć twórcy pomnika, art.-rzeźbiarza Borgluma, poczem prez. Ratajski odczytał szereg depesz z Ameryki z życzeniami z okazji dzisiejszej uroczystości.

Imieniem Polonji amer. przemówił ks. dziekan **Celichowski**, a p. **Cytacki** z Chicago wzniósł toast na cześć miasta Poznania. P. amb. **Johnson Underwood** przypomniał przyjazne stosunki, łączące go od wielu lat z Polską i wspomniawszy, że jest jedynym dziś obecnym tu członkiem rządu amerykańskiego, odczytał tekst poematu, napisanego przez siebie w swoim czasie na cześć Paderewskiego i pani Wilson.

Po śniadaniu p. Prezydent odjechał na krótki odpoczynek do Zamku. Po odpoczynku, o godz. 17-tej udał się na hippodrom, gdzie odbywały się zawody konne. W ciągu godziny p. Prezydet przypatrywał się zawodom, poczem powrócił na Zamek.

Encyklika papieska potępia metody stosowane przez faszyzm.

Citta del Vaticano. 4 lipca. (PAT.) Agencja Havasa donosi: „Osservatore Romano“ ogłasza encyklikę papieską na temat ostatniego zatargu między faszyzmem a akcją katolicką. Dokument ten potępia metody stosowane przez faszyzm i zbija tezy, wysuwane przez półoficjalne enuncjacje i wygłaszane przez radjo i transmitowane przez włoskie radjostacje.

Dalej encyklika wskazuje na powrót wpływów masonerji we Włoszech i protestuje przeciwko monopolowi wychowania młodzieży na podstawie ideologji pogańskiej, przeciwnej prawom naturalnym rodziny, i nadprzyrodzonym prawom Kościoła.

Ojciec św. potępia stanowczo i wyraźnie metody ujawnione przez ostatnie wypadki i podkreśla niewłaściwość przysięgi faszystowskiej, którą należy skorygować przez wprowadzenie klauzuli, głoszącej obronę Boga i Kościoła.

W zakończeniu Ojciec św. zaznacza, że nie potępia stronnictwa faszystowskiego, ale tę część programu partji, i jej strony, które są niezgodne z wiarą katolicką — oraz wyraża uznanie dla prześladowanej młodzieży, wreszcie przebaczenie dla prześladowców.

Stany Zj. zgodziły się na zasadnicze warunki Francji?

Paryż. 4 lipca. (PAT). Jak było do przewidzenia, premjer Laval był obecny tylko na początku wczorajszej konferencji wieczornej między ministrem Mellonem a przedstawicielami Francji.

Po powrocie premjera do Izby deputowanych, konferencja trwała w dalszym ciągu i doprowadziła do rezultatów zadawalających. Około godziny 1 w nocy, podsekretarz stanu Poncet przybył do Izby i zakomunikował premjerowi, że

zapadło zasadnicze porozumienie między przedstawicielami rządu francuskiego, a ministrem Mellonem, który oświadczył, że po zaznajomieniu się z tekstem odpowiedzi francuskiej na memorjał pomocniczy Stanów Zjednoczonych, prezydent Hoover przyjął francuski punkt widzenia w sprawie tak zwanej nieuwarunkowanej części wypłat reparacyjnych.

Była to główna kwestja o którą chodziło Francji. Pozostałe drugorzędne sprawy, będą mogły być rozpatrzone przez ekspertów lub stanowić będą przedmiot obrad proponowanej przez Anglję konferencji międzynarodowej.

Paryż. 4 lipca. (PAT). Ministrowie Flandin, oraz Mellon i Edge pracowali wspólnie nad usunięciem pozostałych rozbieżności zdań. Mellon wręczy Lavalowi notę streszczającą obecny punkt widzenia Stanów Zjednoczonych A. P., poczem zbierze się Rada Ministrów celem powzięcia ostatecznej decyzji.

Paryż. 4 lipca (PAT.) Wiadomość, że ubiegłej nocy zapadło zasadnicze porozumienie co do wprowadzenia w czyn propozycyj Hoovera, było przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach politycznych. Niektórzy są zdania, że wiadomości te są przedwczesne, że istnieje jeszcze wiele rozbieżności w stanowisku Francji a Ameryki, dotyczą one jednak tylko szczegółów.

Potwierdza to dziennik „Le Temps“. Najlepszym dowodem jest fakt, że rząd Stanów przyznał, iż utrzymane być powinny wpłaty przez Niemcy bezwarunkowych anuitetów, gdyż w ten sposób nietykalność planu Younga jest zabezpieczona.

Waszyngton. 4 lipca (PAT.) Po odbyciu rozmowy telefonicznej z Mellonem oraz po dwugodzinnych naradach z Hooverem i zast. sekr. skarbu Millsem, zastępca sekr. stanu Castle oświadczył, że istotnie w rokowaniach dotyczących spłaty długów nie zaszły żadne zmiany(?). Castle dodał, że Francja i Stany Zjednoczone zgodne są co do większości punktów.

Niezwłocznie po wspomnianej konferencji prez. Hoover opuścił Biały Dom i udał się do letniej rezydencji. Powrót jego nie jest oczekiwany przed poniedziałkiem rano.

KONFERENCJA PANEUROPEJSKA ODROCZONA.

Genewa. 4 lipca. (PAT.) Ukazała się tu oficjalna zapowiedź, że komisja w sprawie współpracy europejskiej, która miała się zebrać 13 b. m. w Genewie, odbędzie się dopiero w sierpniu.

PO RAZ PIERWSZY OD R. 1914.

Berlin. 4 lipca. (PAT). Dziś zawinęła do portu w Kilonji II. eskadra krążowników angielskich. Te pierwsze od czerwca 1914, odwiedziny nieoficjalne okrętów ang. marynarki wojennej w porcie niem., potrwać mają kilka dni. Przy wjeździe okręty brytyjskie zostały przyjęte z wszelkiemi honorami.

Marszałek Piłsudski na wywczasach letnich.

Wakacje spędzi p. marszałek w Pikiliszkach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lipca. (G). Dziś o godz. 9.20 wyjechał z dworca wileńskiego do Wilna pociągiem osobowym marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutanta mjr. Buslera.

Marsz. Piłsudski udaje się na wypoczynek do Pikiliszek, swojej działki osadniczej, gdzie bawi już pani marszałkowa z córeczkami. Na dworcu żegnali p. Marszałka premjer Prystor, minister Jan Piłsudski, gen. Sławoj-Składkowski, pułk. Gąsiorowski i inni.

Marszałek Piłsudski spędzić ma w Pikiliszkach kilka tygodni.

Wilno. 4 lipca (PAT.) Dziś o godz. 18'15 przybył do Wilna p. Marszałek Piłsudski. Na dworcu oczekiwali p. Marszałka wojew. wileński Beczkowicz, brat p. Marszałka p. Adam Piłsudski, siostra p. Marszałka pani Zofja Kadenacowa, dowódca I dyw. piech. płk. dypl. Stachiewicz, dowódca bryg. KOP. płk. Kruk-Szuster, dowódca 1 pp. Leg. płk. Wanda i inni.

Przygodnie zebrana na dworcu publiczność witała pana Marszałka na peronie i w poczekalni okrzykami „Niech żyje"!

Z dworca w towarzystwie adjutanta, p. Marszałek pojechał samochodem wprost do Pikiliszek, gdzie już od kilku dni bawi p. Marszałkowa z córkami.

Zmiany w dyplomacji i na placówkach konsularnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lipca. (B). Dowiadujemy się, że podpisana została nomicja dr. **Wacława Babińskiego,** posła nadzwyczajnego i ministra pełnom. Rzplitej II. kl. w Belgradzie na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełn w Hadze, nominacja dr. **Michała Sokolnickiego,** naczelnika wydziału centrali M. S. Z. na stanowisko posła nadzw. i ministra pełn. III. kl. w Kopenhadze z dniem 1 sierpnia r. b., nominację dr. **Władysława Güntera,** naczelnika wydziału centrali M. S. Z. na stanowisko posła nadzw. i ministra pełn. III. kl. w Białogrodzie z dniem 16 czerwca. nominację p. **Władysława Neumana,** radcy ministerjalnego w centrali M. S. Z. na stanowisko posła nadzw. i ministra pełn. Rzplitej Polskiej III. kl. w Oslo z dniem 16 czerwca r. b.

Jednocześnie dowiadujemy się, że zostali przeniesieni w stan rozporządzalności lub nieczynny: Radca poselstwa II. kl charge d'affaires Rzplitej w Oslo **Leszek Maleszewski** z dniem 1 września, oraz radca ministerjalny centrali M. S. Z. **Bolesław Biega** z dniem 1 lipca r. b. Do centrali M. S. Z. przeniesiony został z dniem 1 września attache poselstwa Rzplitej w Pradze **Juljusz Friedrich.**

Warszawa. 4 lipca. (B). Dowiadujemy się, że z dniem 1 sierpnia r. b., radca ministerjalny w centrali M. S. Z. p. **Jan Staliński** obejmuje stanowisko konsula Rzplitej II. kl. w Ełku. Referendarz w centrali M. S. Z. **Leopold Koziebrodzki** zostaje mianowany attache Rzplitej w Kiszynowie z dniem 1 sierpnia. P. **Janusz Knaflewski** konsul II. kl. pełniący obowiązki wicekonsula w Kiszynowie zostaje przeniesiony do konsulatu w Bukareszcie. Stanowisko kierownika konsulatu w Bukareszcie powierzone zostaje radcy handlowemu poselstwa w Bukareszcie **Zygmuntowi Vetulaniemu.** Z dniem 1-go września asessor centrali M. S. Z. **Regina Jędrzejewiczowa** została mianowana sekretarzem I. kl. w konsulacie generalnym Rzplitej polskiej w Paryżu.

Szybkie, równe
Opalenie cery
otrzymuje się stosując
WŁOSKI OLEJEK ORZECHOWY
Perfektion.
Do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach i perfumerjach. 3215t

ŚLUB KS. ILEANY

Bukareszt. 4 lipca. (PAT). Ślub księżniczki Ileany z arcyks. Antonim Habsburgiem ma się odbyć w dniu 26 b. m. Sinaia.

Sukcesy polskich harcerek w Pradze.

Uzyskały pierwsze miejsce w ogóln. klasyfikacji.

Praga. 4 lipca (PAT.) Wczoraj wyjechała z Pragi druga część wyprawy polskiego harcerstwa na słowiański zlot harcerski w liczbie ponad 1000 osób, udając się do Pardubic, skąd po zwiedzeniu wystawy wychowania fizycznego i sportu, uda się do Buca na Śląsku, gdzie w niedzielę 5 bm. nastąpi otwarcie harcerskiej szkoły instruktorskiej.

Odjeżdżających z Pragi harcerzy polskich żegnali bardzo serdecznie naczelnicy skautów czeskich oraz delegaci poszczególnych organizacyj harcerskich.

Wczoraj wieczorem odbył się raut, wydany przez m. Pragę na którym dokonano wręczenia nagród za wyniki zawodów harcerskich.

Polacy otrzymali drugie miejsce we wszystkich konkurencjach oraz w klasyfikacji ogólnej i pierwsze miejsce w strzelaniu z łuku. Harcerki uzyskały pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Szlakiem pochodu króla Jagiełły na Grunwald.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 lipca. (B). W roku bieżącym rocznicę Grunwaldu. Obóz Mocarstwowy obchodzić ma szczególnie uroczyście. Oprócz uroczystości lokalnych zorganizowany będzie na Pomorzu obchód główny.

Na obchód ten złoży się bieg sztafet rowerowych, szlakiem pochodu na Grunwald wojsk Jagiełły, oraz jednodniowy zlot oddziałów Obozu Mocarstwowego i Związku drużyn Mocarstwowej Polski — w Uzdowie powiatu Działdowskiego, jako miejscu położonem najbliżej Grunwaldu.

Zlot ten połączony będzie z zawodami sportowemi i ćwiczeniami przysposobienia wojskowego. Jako termin wybrano dnie 10, 11 i 12 lipca.

W piątek 10 lipca rano przybędą do Warszawy sztafety, które w godzinach południowych przemaszerują przez miasto do Belwederu, a po południu wyruszą do Płocka. W sobotę po mszy polowej, drużyny wyruszą z Płocka w dalszą drogę, którą zakończą w Działdowie. Główna uroczystość odbędzie się w niedzielę 12 lipca w Działdowie, a następnie w Uzdowie.

Kurs dolara spada dalej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4 lipca. (B). Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej nastąpił dalszy spadek kursu banknotów dolarowych. Na ogół panował na giełdzie nastrój spokojny. Publiczność wstrzymuje się od kupowania dolarów w przewidywaniu dalszej zniżki. Instytucja emisyjna panuje dostatecznie nad sytuacją i mając poważne rezerwy walutowe dostarcza na żądanie wszelkie ilości dolarów.

Sfery giełdowe przypuszczają, że od poniedziałku przyszłego tygodnia Bank Polski będzie płacił za banknoty nie wyżej kursu 8.95. W obrotach pozagiełdowych kurs dolara utrzymuje się na poziomie kursu oficjalnego 9.03 w zaofiarowaniu.

Pierwszy krok na drodze scalania równoległych urzędów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lipca (G.) W myśl ogólnych wytycznych ustalonych przez Radę ministrów wszystkie ministerstwa pracują nad usprawnieniem administracji, scalaniem równoległych urzędów i kasowaniem zbędnych.

W szybkiem tempie prowadzone są prace w ministerstwie skarbu, gdzie specjalnie wyłoniona komisja pod przewodnictwem p. Około - Kułaka pracuje

nad projektem scalenia kas skarbowych z urzędami podatków i opłat.

Prace te będą ukończone do 10 lipca, tak że **w sierpniu będzie mogło być przeprowadzone terenowe scalenie tych dwóch równoległych urzędów.**

To ujednostajnienie i uproszczenie skarbowej administracji ważne będzie nietylko ze względów budżetowych, ale również **będzie miało wielkie znaczenie dla szerokich rzesz podatników,** którzy dotychczas niejednokrotnie nie mogli się zorjentować do jakiej kasy ma być wniesiony podatek lub opłata. Będzie **to pierwszy krok na drodze u-**jednostajnienia dwutorowych urzędów w administracji skarbowej.

Niezależnie od tych prac zostało komisji powierzone

opracowanie nowych przepisów ruchu kasowego.

Jest to zagadnienie niezwykle poważne, które dojrzało już do przeprowadzenia. Prace te ma komisja ukończyć do końca lipca r. b.

Sprawy te były również tematem obrad dzisiejszego zjazdu prezesów izb skarbowych i dyrekcyj ceł

zwołanego przez ministra skarbu Jana Piłsudskiego.

Zjazd otworzył minister Jan Piłsudski, wygłaszając wstępne zagajenie, następnie wicemin. Starzyński wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej i najbliższych zadań administracji skarbowej.

Następnie omawiali sprawy swoich departamentów dyrektorowie Kulski, Michalski i Fabierkiewicz.

Po przerwie obiadowej odbył się dalszy ciąg obrad.

Zjazd ma na celu uzgodnienie działalności władz skarbowych na terenie całego państwa i zwiększenie sprawności urzędów skarbowych.

Bajka o 80.000 złotych tantjemy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lipca. (B). W „Ekspresie Porannym" z dnia 22 czerwca ukazała się notatka p. t.: „80.000 zł. tantjemy", która brzmiała następująco: „W kołach urzędniczych z rozżaleniem mówi się, że jeszcze w ubiegłą sobotę wypłacono jednemu z dyrektorów przedsiębiorstw państwowych w Warszawie 80.000 zł. tantjemy". Wiadomość tę powtórzyły liczne pisma w stolicy i na prowincji.

Agencja „Iskra" rozpoczęła poszukiwania po wszystkich przedsiębiorstwach państwowych w Warszawie celem sprawdzenia tej niewiarogodnej wprost wiadomości i jest w możności zapewnić, że wiadomość ta w zupełności nie odpowiada prawdzie. **Żadnemu z dyrektorów przedsiębiorstw państwowych w Warszawie i na prowincji nie wypłacono ani tantjemy w wysokości 80.000 zł. ani w przybliżeniu nawet tak wielkiej.**

PROJEKT PODATKU OD TANTJEM JUŻ OPRACOWANY.

Warszawa. 4 kwietnia. (PAT.) Na naradach w sprawie nowelizacji ustaw podatkowych jakie się odbywają w min. skarbu, rozważana jest kwestja podwyższenia podatku dochodowego od tantjem. Projekt w tej sprawie jest już opracowany.

ZAKUPY WAKACYJNE NAJKORZYSTNIEJSZE.
FOTOGRAFICZNE APARATY DLA MŁODZIEŻY i DOROSŁYCH.
Najnowsze modele 4, 5x6, 3x4 z anastygmatami od złotych 50·—.
Filmy zwykłe, kinowe, do Leici 23 stopnie Scheinera tylko:
„FOTO-RADIO-PALACE" pl. Lwów Marjacki 8. (Gmach Sprechera) Tel. 85-08
Pospieszna pracownia fotograficzna.
„KORRELE" 3x4 Optyka 1:4. 5 zł. 90·—.
Bogaty Wybór Radjosprzętu. t3288

WYNIK WYBORÓW NA WĘGRZECH

Budapeszt. 4 lipca. (PAT). Wyniki wyborów w całym kraju są następujące: Ogólna liczba mandatów prorządowych wynosi 184.

Opozycja rozporządza 32 mandatami. Prócz tego jest 18 niezależnych, którzy jednak będą podtrzymywali rząd.

Wybory miały przebieg spokojny. Udział głosujących znaczny, w niektórych okręgach dochodził do 90 prc. uprawnionych.

Z DNIA.

MIN. JANTA - POŁCZYŃSKI NA URLOPIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lipca (G.) Minister Janta-Połczyński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie wiceminister Leśniewski.

PIERWSZA PODRÓŻ SŁUŻBOWA MIN. ZARZYCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lipca (G.) Dziś wyjechał do Gdyni minister Zarzycki w towarzystwie dyrektora dep. morskiego Hilchena. Jest to pierwsza podróż służbowa nowego ministra przemysłu i handlu.

PRACOWNICY UMYSŁOWI WSZCZYNAJĄ AKCJĘ ZORGANIZOWANIA KONSUMCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lipca. (B). W wyniku porozumienia pomiędzy poszczególnemi organizacjami pracowniczemi, centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych rozpoczyna od poniedziałku 6 b. m. szereg konferencyj z czynnikami, które mają być wciągnięte w orbitę działania organizacji konsumcji, projektowanej przez pracowników.

Przedewszystkiem odbędą się konferencje z przedstawicielami ruchu spółdzielczego a następnie z kasami pożyczkowo-oszczędnościowemi celem ułatwienia i umożliwienia pracownikom korzystania z kredytów ratowych.

Na skutek pierwszej wiadomości o podejmowanej przez zrzeszenia pracownicze akcji organizowania konsumcji napływają do tych zrzeszeń zgłoszenia poszczególnych firm o zniżkach i dogodnych warunkach ratalnych.

Bezpośrednie porozumienie organizacyj pracowniczych z firmami zostanie nawiązane z chwilą zmontowania całego aparatu. Prace przygotowawcze zakończone zostaną w ciągu tygodnia. Okazywane już przez szereg firm zainteresowanie tą akcją zdaje się dowodzić, że akcja ma widoki powodzenia.

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Praga. 4 lipca. (PAT.) Podjęte tu przed trzema dniami rokowania handlowe polsko-czechosłowackie mają narazie przebieg ciężki.

POLSKI SAMOLOT LADOWAŁ PRZYMUSOWO POD LEOBEN.

Wiedeń. 4 lipca. (PAT.) Z Gracu donoszą: z powodu burzy wylądował wczoraj po południu w okolicy Loeben samolot polskiego Aeroklubu w Poznaniu, który wczoraj po południu wyruszył z lotniska w Astern i znajdował się w drodze do Rzymu. Pilot Jakobczyk i obserwator Szafranek wyszli bez szwanku i odjechali samochodem do Aspern, dokąd odesłany został uszkodzony aparat.

FR. BOUILLON MA ENERGICZNE METODY DYSKUSJI.

Paryż. 4 lipca. (PAT.) W Izbie dep. po głosowaniu nad całością projektu ustawy w sprawie Tow. Transatlantyckiego, doszło do zajścia między Lavalem a deputowanym Franklinem Bouillon.

Bouillon przekonywując żywo Lavala o słuszności swego stanowiska, chwycił go za ubranie. Laval wyrwał się Bouillonowi z rąk zaś inni deputowani otoczyli Bouillona, starając się przerwać zajście.

Incydent ten wywołał pewną konsternację.

TRĄD POJAWIŁ SIĘ W BERLINIE.

Berlin. 4 lipca (PAT). Na klinice chorób skórnych uniwersytetu, stwierdzono wypadek trądu.

KINO APOLLO
32-3 dzień premiera potężnego oryginalnego filmu japońskiego
YAKICHI DRWAL („JEGO NAJWIĘKSZA OFIARA")
Przepiękne arcydzieło, które stanowi senzację obecnego sezonu!

Oszczędności przy utrzymywaniu torów kolejowych.

IMPONUJĄCE WYNIKI PRAC STANISŁAWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 lipca (B.) W związku z przeprowadzaną akcją oszczędnościową na kolejach zasługują na uwagę prace podjęte przez stanisławowską dyrekcję kolejową w kierunku poczynienia oszczędności przy utrzymywaniu torów i nawierzchni kolejowych.

Prace w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej przedstawił ostatnio w obszernym referacie wygłoszonym wobec ministra komunikacji i licznych inżynierów kolejowych inż. Wiktor. Prace te polegają na wprowadzeniu graficznej statystyki utrzymania nawierzchni kolejowej, stosowanie której rozpoczęto przed sześciu laty.

Ostatnio statystykę tę rozszerzono wydatnie, tak, że objęła ona badania nad utrzymaniem torów na poszczególnych odcinkach kolejowych oddzielnie. Spowodowała ona daleko idące oszczędności przy utrzymaniu nawierzchni przez kierownictwa poszczególnych odcinków.

Według zestawień i wykresów cyfrowych

oszczędności wyrażają się zmniejszeniem ilości t. zw. dniówek użytych na utrzymanie toru kolejowego na 1 km. Ilość ta spadła o 10 do 50 proc. w stosunku do lat poprzednich.

Ogółem w ubiegłym roku budżetowym **wynosiła oszczędność ta 78.714 dniówek, co wyraża się kwotą 354.213 zł.**

Referat ten wygłosił inż. Wiktor również w Gdańsku.

W Szwajcarii pada śnieg.

Bern. 4 lipca. (PAT). Według otrzymanych tu doniesień, w okolicach górskich Szwajcarji, spadły obfite śniegi.

Meteorolog wiedeński przepowiada powrót klimatu kontynentalnego.

Wiedeń. 4 lipca. (PAT). W całej Austrji panują obecnie niezwykłe upały. W Wiedniu temperatura wynosiła wczoraj 34 stopni (podobnie jak i w Polsce) Meteorolog wiedeński dr. Myrbach przypuszcza, że w Europie środkowej zanosi się na powrót klimatu kontynentalnego, jaki panował pomiędzy latami 1873 do 77

Największą nagrodę za ujęcie Kürtena dostanie jego żona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 lipca. (G). Z Berlina donoszą: Jak wiadomo za ujęcie upiora z Düsseldorfu P. Kürtena wyznaczona była nagroda w wysokości 15.000 marek.

Do nagrody tej zgłosiło pretensję około 80 osób. Decyzja w sprawie podziału nagrody zapadnie w tych dniach. Według projektu przedstawionego ministrowi spraw wewnętrznych przez prezydenta krajowego nagrodę otrzyma tylko 14 osób. Największą sumę 9000 marek dostanie żona Kürtena, która głównie przyczyniła się do ujęcia mordercy.

Charakterystyczne jest, że nagrody nie otrzymają wcale urzędnicy policji, ponieważ niczem nie przyczynili się do wyśledzenia zbrodniarza.

Tragiczny wypadek w koszarach KOP.

Sprawca pożaru w kinie popełnił samobójstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 lipca. (G). Z Równego donoszą: W Żytyniu (pow. Rówieński) wybuchł onegdaj pożar w kinie wojskowem mieszczącem się w koszarach 26 baonu KOP-u.

Ogień powstał od zapalenia się taśmy filmowej wskutek nieostrożności operatora. Na sali wybuchła panika. Kilku żołnierzy wyskoczyło przez okna pierwszego piętra. Jeden z nich doznał poważnych obrażeń. Pożar szybko zlokalizowano.

Wczoraj w koszarach baonu popełnił samobójstwo strzelając do siebie z karabinu w serce operator tego kina, kapral Stanisław Polaszek. Sprawca pożaru tak przejął się tym nieszczęśliwym wypadkiem, że odebrał sobie życie.

KASJER ZAMORDOWANY W OCZACH KILKUNASTU ROBOTNIKÓW.

Kielce. 4 lipca (PAT.) Wczoraj w Zagnańsku dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na kasiera firmy „Chalos" Ernesta Muehlsteifa, który przybył pociągiem z Kielc, skąd przywiózł pieniądze na wypłatę robotników.

W drodze z dworca do tartaku napadli go trzej bandyci, jeden przebrany za kobietę strzelił doń z tyłu. Drugi wyrwał mu teczkę z pieniądzmi. Trafiony w głowę kulą, mimo ciężkiej rany zdołał kasjer podbiec do bandyty i wyrwać mu teczkę, W tym momencie padły dalsze strzały, od których kasjer został zabity.

Działo się to wszystko w oczach kilkunastu robotników, zgromadzonych na placu tartacznym.

Zarządzono za mordercami pościg za pomocą psów policyjnych, który naprowadził władze śledcze na trop zbrodniarzy.

=⊙=

Niemiecki samolot nad polskim Śląskiem.

Katowice. 4 lipca. (PAT.) Wczoraj rano zaobserwowano nad terytorjum powiatu lublinieckiego przelot samolotu niemieckiego o znakach prawdopodobnie „D. 537", który krążył dłuższą chwilę nad miejscowością Rusinowce,

Wiadomości sportowe.

SCHMELLING BOKSERSKIM MISTRZEM ŚWIATA.

Londyn. 4 lipca. (PAT). Oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem mecz o mistrzowstwo świata wszystkich wag, pomiędzy dotychczasowym mistrzem niemieckim Maxem Schmellingiem a Amerykaninem Young Striblingiem, zakończył się zwycięstwem Niemca. Mecz rozegrany został dziś o godz. 4 rano według czasu środkowo-europejskiego. Dopiero w dalszych rundach zaznaczyła się coraz bardziej rosnąca przewaga Schmellinga. Mimo to rutynowany Amerykanin dobrnął do 15-tej rundy w której Schmelling znokautował Striblinga. W ten sposób Schmelling otrzymał zaszczytny tytuł mistrza świata, wszystkich wag.

AMERYKANIN WOOD ZWYCIĘZCA TURNIEJU W WIMBLEDON.

Londyn. 4 lipca. (PAT). Wczoraj rozegrane zostały w Wimbledon półfinały rozgrywek. W loży królewskiej obecny był ks Jerzy. W grze pojedynczej pań zwyciężyła Nienika Aussen bijąc Krahwinkei 6:2, 7:5. W grze podwójnej panów Amerykanie Lot — Van Ryn zwyciężyli Anglików Perry —Hughes 6:4, 11:9, 8:6. W grze mieszanej para angielska Perry - miss Heeley wycofała się z półfinału. Do finału weszli Amerykanie Lot i Harper.

W finale gry pojed. panów miał się spotkać Amerykanin Shields i rodak jego Wood. Pierwszy jednak po zwycięstwie nad Borotrą zwichnął sobie nogę i wycofał się. Zwycięstwo przypadło Woodowi.

Londyn. 4 lipca. (PAT.) W finałowym meczu gry podwójnej panów zwyciężyła para amerykańska Lott-Harper 6:3, 6:6, 6:1.

NAJUCH W WARSZAWIE.

Warszawa. 4 lipca. (PAT.) Dziś na kortach Legji odbył się mecz z udziałem słynnego zawodowca Romana Najucha i czołowych rakiet polskich. W grze pojed. Najuch (Niemcy) zwyciężył niemieckiego trenera Polsk. Zw. Tennis. Stubego 6:1, 6:16:2. W grze podwójnej Najuch z trudem wywalczył zwycięstwo nad parą Stolarow-Tłoczyński 9:11, 6:2, 3:6, 6:3, 6:3. W niedzielę odbędzie się sensacyjne spotkanie między Najuchem a mistrzem Polski Tłoczyńskim.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 4 lipca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Pomimo stosunkowo dużego zachmurzenia utrzymywała się w Polsce pogoda słoneczna i upalna o słabym ruchu powietrza. Temperatura o godz. 14 sięgała 20 st. w Gdyni, 21 st. w Białymstoku, 24 st. w Wilnie i Brześciu nad Bugiem, 26 st. w Pińsku, Łucku i Zaleszczykach, 27 st. w Warszawie, Lublinie i Lwowie, 29 st. w Poznaniu, Kielcach, Kaliszu i w Przemyślu, 30 w Krakowie i 31 st. w Cieszynie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 b. m.: Po chmurnym lub mglistym ranku większy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i krótko trwałych lecz obfitych deszczów. Bardzo ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowo-wschodnich lub cisza.

=□=

Paderewski i endecja.

W podniosłą i uroczystą atmosferę uroczystości wilsonowskiej w Poznaniu, związanej z przyjazdem wdowy po wielkim Amerykaninie i innych osobistości ze Stanów do Polski — zgrzyt obrzydliwy wniósł nasz opozycyjny obóz niby-narodowy, ekspl0atujący już nietylko każdą tzw. okazję, ale każdy fakt o znaczeniu państwowem dla swoich poziomych demagogicznych celów.

P. Korfanty w swoim katowickim lejborganie puścił, jak wiadomo, prowokacyjną, nieodpowiedzialną i niesłychanie dla Państwa szkodliwą plotkę o tem, jakoby mistrz Paderewski nie z powodu stanu zdrowia swej małżonki, a z powodu niechęci do obecnego Rządu, zaniechał przybycia do Polski. Kłamstwo tem cyniczniejsze, że organ p. Korfantego znał już tekst depeszy mistrza do min. Zaleskiego, tem zaś ohydniejsze, że usiłuje wykuć kapitał partyjno - polityczny z bolesnej troski prywatno - osobistej Paderewskiego.

Organ katowicki nie zdawał sobie jednak sprawy, że kłamstwem powyższem zdemaskował pobożne życzenie, a może nawet i konkretne usiłowania endecji, której przyjazd Paderewskiego do Warszawy był bardzo nie na rękę. Mamy poważne dane do przypuszczenia, że endecja w sposób ze stanowiska interesów Państwa nieodpowiedzialny, czyniła starania, aby — powiedzmy — zniechęcić Paderewskiego do przyjazdu do Warszawy i do ograniczenia planu Jego podróży tylko do Poznania. Jest w każdym razie rzeczą znamienną, że już 10 dni temu, gdy mowy jeszcze nie było o zaniechaniu przez Paderewskiego planu przybycia do Polski, prasa endecka uporczywie twierdziła, że mistrz tonów ominie Warszawę i przybędzie wprost i tylko do Poznania. Później zaś, gdy Paderewski doniósł, że jednak do Warszawy przybędzie, jako gość Prezydenta Rzplitej, ta sama prasa, z uderzającą niechęcią ignorowała tę decyzję, notując tylko, że mistrz zabawi jeno „przejazdem“ kilka godzin w stolicy i przemilczając program pobytu Paderewskiego na Zamku. Endecja chciała, aby Paderewski przybył do Polski, ale chciała, aby ominął Warszawę.

Godzi się przy tej sposobności poruszyć sprawę inną, sprawę stosunku politycznego i moralnego endecji do Paderewskiego. I wyznajemy szczerze, nie uczynilbyśmy tego, nie sprowokowani ohydną plotką p. Korfantego, tudzież ...niezachęceni szeregiem kadzidlanych adoracyj, jakiemi dziś endecja w celach aż nadto przejrzystych obłudnie gloryfikuje Paderewskiego, jako — poprostu — „swego człowieka“, najściślej z nią związanego.

We wczorajszem „ABC.“ warszawskiem, pełnem zachwytów dla Paderewskiego, czytamy o nim taki ustęp:

„Razem z Romanem Dmowskim dał nam Paderewski ideologję polityczną podczas wojny, orjentującą nas po stronie Ententy. Oni dwaj obdarzyli nas zjednoczeniem i niepodległością i granicami i dostępem do morza i całym zaborem niemieckim.

Zabór niemiecki z Pomorzem i G. Śląskiem drgnął i szarpnął okowy wtedy, kiedy programu Dmowskiego wyznawca na angielskim krążowniku przypłynął do Polski jej Wielki Obywatel i kiedy noga jego stanęła na wielkopolskiej ziemi, wzbudzając w krociach i miljonach szał wdzięczności i wolności“.

Wynikałoby z powyższego, że Paderewski był adlatusem Dmowskiego, że łączyły Go z endecją najpoufniejsze stosunki, że endecja darzyła Go wówczas, w tym wielkim historycznym okresie, najpełniejszem zaufaniem.

Żywo mamy w pamięci dzieje prezydentury gabinetu Paderewskiego i wiele faktów możnaby przytoczyć, że rzecz miała się w istocie całkiem inaczej, aniżeli pisze organ endecki, że mianowicie endecja rzucała — jak dzisiaj Piłsudskiemu — tak wówczas Paderewskiemu kłody pod nogi.

Ale verba volant, scripta manent.

W liście, datowanym z Loiere 17 sierpnia 1919, wystosowanym do ś. p. Aleksandra Skarbka, pisał R. Dmowski w związku z niebezpieczeństwem polityki proniemieckiej, ówczesnego rządu polskiego (na którego czele stał Paderewski).

„Nie trzeba się uspokajać tem, że zwrot naszej polityki w kierunku niemieckim jest niemożliwy. Sprzyjają temu zwrotowi w pewnej mierze i warunki zewnętrzne i wewnętrzne. Szereg czynników osłabił i osłabia nasz wpływ polityczny, że wspomnę tu: 1) Nasz błąd utworzenia ostatniego pod Regencją gabinetu, który tak smutnie skończył; 2) **Postawienie przez nas na czele Rządu Paderewskiego, który nas się przedewszystkiem ze względu na swe cele osobiste boi i przeciw nam pracuje. N. B. pożądane jest pomimo to zatrzymanie go na czele, póki warunki z Niemcami i Austrją nie będą zrealizowane. Powiadam pożądane, ale nie absolutnie konieczne. Gdyby kraj miał za drogo zapłacić, trzeba będzie go usunąć jak najprędzej“.**

Oto jest rzeczywisty stosunek endecji do Paderewskiego. Dziś jest „swoim człowiekiem“, adorowanym i anektowanym. W r. 1919 gdy był, a może właśnie dlatego, że był u władzy, „pracował przeciw endecji“ „ze względu na swe cele osobiste“ i należało „go usunąć jak najprędzej“...

Co opowiadano p. Mackiewiczowi

w pociągu bolszewickim o wymordowaniu rodziny carskiej.

W „Słowie“ wileńskiem p. Cat (Mackiewicz) zdaje sprawę z całodziennej rozmowy, jaką odbył w pociągu podczas swego ostatniego pobytu w Rosji z byłym czekistą Makkiadanem, obecnie prezesem komisji dla „czystki“ byłych partyzantów i członkiem „gorsowietu“ (Rady miejskiej) w Swierdłowsku (dawny Jekaterynburg).

Opowiadania Makkiadana w ciągu doby w wagonie, którą z nim spędziłem brzmiały mniej-więcej następująco:

Jest Mołdawianinem z pochodzenia. Tęskni do Mołdawji, chce się tam dostać, lecz jego władze nie dają mu paszportu zagranicznego. W Mołdawji ma ojca lat 94 i matkę lat 82, których chciałby zobaczyć. Posiada też krewnych w Polsce, jakiś adwokat Gąberski, który mieszka w Lublinie i jest z panną Jankowską z Kiszyniowa, która jest jego krewną.

Opowiadał mi także o swojej żonie, córce weterynarza z Petersburga i która sama posiada zootechniczne wykształcenie. Jak jechał w 1920, czy w 1921 r. (nie pamiętam) wagonem czeka na czele oddziału czeka i jak zaprosił do tego wagonu „panienkę“ (barysznię), jak jej tam palcem nie tknął, jak później ona przyjechała do niego do Jekaterynburga, jak mieszkali razem, lecz bez niczego, jak później ona mu się oświadczyła w miłości. Ma teraz dwoje dzieci. Starszego synka trzeba oddawać do szkoły, lecz członkowie domu czekistów własnej szkoły nie posiadają, a kolejowcy, do których szkoły chciał go oddać, nie chcą dziecka niekolejowca przyjąć. Pomstował na to.

Podczas wojny był trzy razy ranny. Pokazywał mi bliznę na lewem ręku od kuli, która przeszyła mu rękę na wylot. W wojsku cesarskiem, podczas wielkiej wojny nie służył. Ma lat 38. Posiada złoty zegarek, jako prezent od Trockiego.

W pewnym momencie rozmowy, wyraził żal, że nie byłem we Swierdłowsku, że nie widziałem domu Ipatjewa.

Wtedy błyskawica przeszła mi przez mózg.

— A wyście tam byli... podczas egzekucji?“

— A kakże (a no chyba).

Wtedy zaczął mi opowiadać po kolei wszystko. Powtórzę to już nie jego słowami.

Wieczorem przyszła depesza od Biełogrodowa z Bażienowa, to jest w miejscowości, położonej o 50 wiorst od Jekaterynburga. Depesza ta donosiła, że nieprzyjaciel napiera i zawierała na końcu frazes „prymitie nadleżaszczyja miery“ (przedsięwziąć odpowiednie środki)

Suchorukow nas wtedy zebrał wszystkich dwunastu, co zrobić, pan rozumie, że zabić cesarza, to nie to, co zabić mnie, lub pana. Ja nie brałem udziału w dyskusji, miałem gardło spuchnięte, mówić nie mogłem, no i zdecydowaliśmy „trzeba, żeby dusza wyszła“. Biełoborodow nazajutrz wyjechał. Zobaczył co się stało, że wszyscy zabici. Dopiero nas wymyślał. Wszystkich was rozstrzelać trzeba — mówił. Matem nas krył.

— A Jurowski tam był? — zapytałem.

— Był.

O godz. 12 w nocy przyszedł Suchorukow do nich i powiedział im, że tu się będzie robiła desynfekcja w tych pokojach. Rozumie Pan, on tak sobie powiedział o desynfekcji. Ale oni coś przeczuwali, o, przeczuwali. Stałem na schodach, jak schodzili. Mikołaj, jego żona, cztery panienki. Takie piękne były...

Pamiętam, jak wzdrygnąłem się, gdy Makkiadan powiedział: „Takie piękne były“. Pomyślałem o uczuciu człowieka, patrzącego na te cztery dziewczęta — księżniczki, prowadzone na rzeź.

— Tak było ze służbą. Sama siebie na śmierć skazała. Myśmy powiedzieli: „służba niech wyjdzie“, a oni: „nie pójdziemy“. Doktór też był. Botkin. „No nie pójdziecie, tak czort z wami“. Pan rozumie, że rozstrzelać 12 osób, to nie to samo, co 7. Myśmy tamtych chcieli wyprowadzić przed dom i powiedzieć: „Idźcie do wszystkich djabłów“.

— To nieprawda, żeby kto się znęcał. Nic. Nawet „matem nikt nie pokrył“. Niech mi na tę rękę ołów się naleje, jeśli nieprawdę mówię.

Mowa tu jest o ordynarnem, cynicznem przekleństwie rosyjskiem.

— Kiedy powiedzieliście służbie, że może iść?

— A o czwartej rano. O 12 sprowadziliśmy z góry na dół. Oni się rozebrali, położyli spać. O 4 rano weszliśmy i Suchorukow mówi: „teraz może cie iść“. Oni: „nie pójdziemy“.

— A mówiono, że czytano wyrok, mówiono, że powiedziano cesarzowi „musimy was rozstrzelać“ a on powiedział: „czto“.

— Gdzież tam. Nic podobnego. Strzelano i już.

— A cesarz nie trzymał cesarzewicza na ręku?

— Przeciwnie, Mikołaj pierwszy upadł. Wszyscy byli w koszulach, panienki miały na koszulach kaftaniki z flaneli. Jedną panienkę trafiła kula w ramię, do niej strzelano dwa razy, a do chłopca (cesarzewicza) strzelano cztery razy. On jakoś zesztywniał, skostniał, wreszcie trafiono mu, tu (Makkiadan pokazał na część czaszki nad uchem).

— W tych kaftanikach znaleźliśmy potem mnóstwo brylantów.

— A jakże z ubraniem. Przecież znaleziono części ubrania obok spalonych ciał?

— Ubranie powieźliśmy razem spalić.

— A opowiadano, że bagnetami zabito pokojówkę i jedną z księżniczek?

— Niech mi tu naleją ołowiu na rękę, jeśli tak było. Nic podobnego. Nikt bagnetem nie tknął, nie ruszył.

W głosie Makkiadana zabrzmiał ten sam szczery patos, co poprzednio, gdy mówił, że nikt się nie znęcał i „matem nie krył“. Jak gdyby zabić kogoś bagnetem, było zgoła czem innem, niż wystrzałem broni palnej.

Potem opowiadał mi jeszcze, krótko szczegóły palenia ciał. O ile mogłem się zorjentować, bo byłem trochę zdenerwowany tem, co słyszałem — takie same, jak u Sokołowa.

Nie pamiętam już kiedy, rozmowa zeszła na Wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza. Makkiadan powiedział:

— Zabity on był w 11-ym dniu po Mikołaju. Zabity był na dziedzińcu duchownego seminarjum.

O ile wiem, jest to również pierwsza wiadomość o miejscu zamordowania Wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza. Dotychczas znane było tylko miasto, w którem widziano go po raz ostatni, to jest Perm.

2715

KTO
raz skosztował ten
zawsze chwali
TOFFI WEDLA
2086n

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. 4 lipca (PAT.) Bilans Banku Polskiego za III dekadę czerwca 1931 wykazuje zapas złota 567.750 tys. zł., t. j. o 48 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należytości zagr. zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2.309 tys. do 230.489 tys. zł., również i niezaliczone do pokrycia wzrosły o 14.557 tys. do 119.136 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 17.882 tys. i wynosi 553.927 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 7.723 tys. zł. i wynoszą 83.293 tys. Inne aktywa zmniejszyły się o 5.145 tys. i wynoszą 142.899 tys. złotych.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 64.112 tys. zł. do 269.954 tys. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 102.596 tys. do 1,230.044 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 37.85 proc. Pokrycie kruszcowo-walutowe 53.22 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 46.16 proc.

Wiadomości bieżące

5 lipca 1931

Niedziela

Karoliny

Jutro: Łucji m.

Wschód słońca 3·21

Zachód 19·59

TEATR WIELKI.

Niedziela 5 lipca godz. 8 w. „Nos do góry“. rewja teatru Qui pro Quo.

Poniedziałek 6 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“, rewja teatru Qui pro Qpo. (Premiera).- Pierwszy występ p. Zuli Pogorzelskiej).

Wtorek 7 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.

Środa 8 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.

Czwartek 9 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.

Piątek 10 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.

Sobota 11 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.

Niedziela 12 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 5 lipca g. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia“. wodewil Krumłowskiego.

Poniedziałek 6 bm. godz. 7.30 „Królowa Przedmieścia, wodewil Krumłowskiego.

Wtorek 7 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.

Środa 8 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.

Czwartek 9 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.

Piątek 10 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.

Sobota 11 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.

Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.

TEATR MAŁY nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Oryginalny film japoński „Yakichi drwal“ (Jego największa ofiara).

CASINO: „Błąd ojca“ i Laurel i Hardy.

CHIMERA: „Tajemnica skrzynki pocztowej“ i Tygodnik.

COLOSSEUM: „Okręt potępionych“ oraz „Cyrk“ z Charlie Chaplinem.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany“.

KOPERNIK: „Jedna noc... ewentualnie“ i „Demon ruchu“.

LEW: „Na zachodzie bez zmian“.

MARYSIENKA: „Jedna noc... ewentualnie“ i „Demon ruchu“.

PALACE: „Maski“ ze Stuartem Webbsem i Marcelą Albani.

RAJ: „Moje słoneczko“.

STYLOWY: „Djablica z Trypolisu“ ponadto „Buster Keaton“.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy“, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład“, wystawę grafiki Stow. „Ryt“, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego. Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę“. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

=□=

— **Zula Pogorzelska we Lwowie** rozpoczyna swe występy w poniedziałek w rewji „Panie Ministrze!“. Najweselsza ta z polskich artystek rewjowych, wnosząca z sobą maximum humoru, jest największą ulubienicą publiczności warszawskiej, bez której stolica nie wyobraża sobie wprost istnienia teatru „Qui pro Quo“. Pani Zula przyjeżdża do Lwowa dziś własnem autem, własną raczką prowadzonem.

— **Dziś ostatni raz „Nos do góry“**, pyszna rewja w 19 obrazach w wykonaniu czołowych sił warszawskiego teatru Qui pro Quo. Jutro, tj. w poniedziałek premjera rewji „Panie Ministrze!“ pióra tej samej spółki autorskiej. Dr. Ptaszek i prof. Pietraszek (Hemar i Tuwim). W rewji tej, obok wszystkich artystów znanych nam już z dotychczasowych występów, bierze udział p. Zula Pogorzelska — „gwiazda“ pierwszej stołecznej sceny rewjowej.

Odjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pani Prezydentowej Wilson do Poznania

Na uroczystość odsłonięcia pomnika był. prezydenta St. Zjednoczonych A. P. W. Wilsona, udali się Pan Prezydent Rzplitej i pani Wilson, oraz jej siostrzenica, p. Moeling, p. ambasador Willys i p. ambasador Filipowicz do Poznania. Na zdjęciu naszem od lewej: pan premier Prystor, Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki, p. Moeling, p. Wilson, p. min. spr. zagranicznych Zaleski.

— **„Królowa Przedmieścia“** jest w dalszym ciągu atrakcją repertuarową i szczelnie wypełnia co wieczora widownię teatru Rozmaitości. Wodewil Krumłowskiego w inscenizacji L. Schillera grany jest codziennie w obsadzie premjerowej, więc z udziałem pp. Żbikowskiej, Łozińskiej. Miedzińskiej, Bohdańskiej, Chmielewskiego. Machalskiego, Krasnowieckiego, Kondradta, Strachockiego, Zayendy, Damięckiego i in.

— **Repertuar operetki lwowskiej w Krynicy** zapowiada w dalszym ciągu utwory następujące: dnia 5 bm. „Lalka“, 6 bm. „Wesele w Hollywood“, 7 bm. „Domek trzech dziewcząt“, 8 bm. „Dzwony z Corneville“, 9 bm. „Druciarz“, 10 bm. „Fiołek z Montmartre“, 11 bm. „Wiktorja i jej huzar“, 12 bm. „Wesele w Hollywood“, 13 bm. „Manewry jesienne“, 14 bm. „Fiołek z Montmartre“, 15 bm. „Wiktorja i jej huzar“, 16 bm. „Lalka“, 17 bm. „Noc w San Sebastiano“.

=□=

— **W związku z ferjami letniemi Biuro i Archiwum Komisji Naukowej Tow. badania historji obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich** będą zamknięte na czasokres od dnia 4 lipca do dnia 4 sierpnia. Od dnia 5 sierpnia Biuro i Archiwum Komisji Naukowej Tow. nawrót będą otwarte, jak normalnie, w dni powszednie od godziny 8—15 we Lwowie, przy ul. Wałowej l. 16, (gmach Komendy Placu, III. p. drzwi nr. 93).

— **Wpisy na wyższe kursy ziemiańskie** we Lwowie ul. Stalinacha 1, przyjmuje Dyrekcja od 1 września do 1 października. Wymagane: świadectwo dojrzałości i praktyka rolnicza.

=□=

— **Dodatek tygodniowy „Słowa Polskiego“ „Kobieta w pracy obywatelskiej“** w czasie miesięcy wakacyjnych t. j. w lipcu i sierpniu nie będzie ukazywać się.

— **Na ociemniałych żołnierzy polskich** ku uczczeniu najzacniejszej śp. Marji Idy Schaetzel — Gembarzewscy 20 zł. 3281

— **MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzna 5** (obok kina „Apollo“) poleca po najniższych cenach kołdry, materace i pościel. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 2384

=□=

— **Dwa włamania.** Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Aleksandra Zumina przy ulicy Piaskowej l. 46, gdzie skradł sześć monet pięciorublowych, puszkę MKO., zawierającą 50 zł., rewolwer, oraz garderobe wartości około 2000 zł. — Niewyśledzeni sprawcy dostali się do restauracji Zelmana Kesslera przy ul. Zamarstynowskiej l. 43, gdzie skradli kasetę żelazną z gotówką 400 zł. oraz towary różnej jakości i garderobę.

— **Kradzież w wagonie kolejowym.** Nieznany sprawca skradł wczoraj na szkodę Róży Nassównej, nauczycielki gimnazjalnej w Lublinie, na przestrzeni między Brzuchowicami i Rzesną Polską walizę, zawierającą garderobę wartości 600 zł.

— **Popędliwy kupiec.** Antoni Mokrzycki, właściciel sklepu na Filipówce, pobił wczoraj rozwoziciela pieczywa Ignacego Hejdę tak silnie laską po głowie, iż pobity ciężko, musiał szukać pomocy na stacji ratunkowej.

=□=

 # Medale za ratowanie ginących. Medale „za ratowanie ginących“ uzyskały ostatnio następujące osoby: por. 19 baonu KOP. Henryk Kuehn, plut. Fr. Zarębski, podoficer łącznikowy KOP., oraz kapral Piotr Wotawa podoficer kancelaryjny KOP. za wyratowanie tonących. Nadto medale „za ratowanie ginących“ otrzymali: starszy post. PP. w Sierpcu Heryk Błekiński, rolnik w Powidzu Sylwester Wysocki, przodownik PP. w Jeleniewie Wojciech Bielecki, rolnik z Szonowa Szymon Czernicki, oraz czterech posterunkowych PP.: Bolesław Ostrowski w Dumiłowiczach, Stefan Wójcicki w Radoszkowicach, Jan Krzysiak w Smorgoniach i Józef Gierowski w Białej Podlaskiej — wszyscy za wyratowanie osób tonących i dzieci z płonących domów.

 # Udział Polski w Międzynarodowej Federacji Krytyków. W tych dniach odbyło się w Paryżu posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Krytyków (Confederation Internationale de la Critique) z udziałem delegatów Polski, Anglji, Austrji, Belgji, Grecji, Węgier, Portugalii, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji. Na wstępie posiedzenia delegat austrjacki, dr. Scheyer oznajmił, że z uwagi na położenie gospodarcze Austrji, tegoroczny międzynarodowy kongres krytyków nie będzie się mógł odbyć w Wiedniu, wobec czego na zaproszenie delegata portugalskiego, p. Antonio Ferro, zdecydowano odbyć kongres we wrześniu 1931 r. w stolicy Portugalii Lizbonie. Tegoroczny międzynarodowy kongres krytyków zajmie się zagadnieniem krytyki radjofonicznej i sformułowaniem niektórych paragrafów projektowanej ustawy, przyjętej przez ostatni kongres w Pradze czeskiej.

=□=

┼ Nowa ekspedycja w Himalaje. Z Londynu wyruszyła nowa ekspedycja dla zbadania pasma górskiego Kamet w Himalajach. Na czele ekspedycji stoi M. Smythe, który swego czasu należał do ekspedycji na Kandżenczunga. Będzie to piąta z rzędu próba zdobycia szczytu wysokiego na 25.000 stóp. Ostatnia ekspedycja, mając jeszcze 2.000 stóp do wierzchołka, musiała zawrócić, dając za wygraną. Najwyższym szczytem w Himalajach, do którego dotychczas dotarto, jest Jonsong, wysokości 24.000 stóp. Do ekspedycji Smyth'a należą tylko ludzie, którzy nie przekroczyli 30-tego roku życia.

=□=

Otwarcie Kongresu Pedagogów Słowiańskich.

W tych dniach odbyło się w Warszawie otwarcie Kongresu Pedagogów Słowiańskich, zwołanego przez sekcję międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania. Obrady kongresu zaszczycił swą obecnością minister WR. i OP. p. Czerwiński, posłowie Bułgarji, Czechosłowacji i Jugosławji. Posiedzenie otworzyła wizytatorka Michałowska, poczem wybrano prezydjum, do którego powołano jako przewodniczącą posłankę Jaworską, jako wiceprzewodniczącego prof. Katarowa z Sofji, oraz prof. uniwersytetu w Białogrodzie — Sawica, prof. Wronę z Pragi i posła Wawrzynowskiego. Następnie p. min. Czerwiński powitał zjazd w imieniu Rzplitej serdecznem przemówieniem. Zdjęcie: uczestnicy zjazdu z p. ministrzem Czerwińskim (x) na czele.

Strajk autobusów i taksówek zlikwidowany.

W szeregu miast strajk wygasł w sobotę. — We Lwowie taksówki zaczną kursować prawdopodobnie dziś rano.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 lipca (G.) Po czterodniowym strajku autobusów międzymiastowych i taksówek jutro przywrócona będzie komunikacja.

Decyzja o przywróceniu ruchu nastąpiła dziś na wspólnem posiedzeniu zarządu związku właścicieli taksówek i związku związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych. Warszawskie centrale rozesłały o godz. 1'30 popołudniu do wszystkich swoich oddziałów prowincjonalnych polecenie wznowienia komunikacji od jutra rana, oraz wezwały je do przysłania delegatów na zjazd do Warszawy, który odbędzie się tam jutro o godz. 9 rano.

Taksówki i autobusy na prowincji wznowią ruch prawdopodobnie natych miast po otrzymaniu tej wiadomości, względnie o godz. 12 w nocy, autobusy warszawskie zapewne od jutra rana. Natomiast dla taksówek warszawskich naznaczony został termin wznowienia ruchu na jutro w południe t. j. po ukończeniu posiedzenia zjazdu.

Decyzję wznowienia ruchu poprzedziła rozmowa w prezydjum Rady ministrów i przyrzeczenie sfer miarodajnych przychylnego rozpatrzenia postulatów przemysłu komunikacyjnego. (Szczegóły tej rozmowy podajemy poniżej, w następnej depeszy).

Rozmowy z rządem prowadzone będą po podjęciu ruchu i zaczną się najprawdopodobniej we wtorek o godzinie 2.

O godz. 2 popołudniu delegacja związku właścicieli autobusów

udała się do p. premjera z zawiadomieniem o likwidacji zawieszenia ruchu.

W pisemnem zawiadomieniu delegacja podkreśliła, że właściciele autobusów ożywieni chęcią lojalnej współpracy nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za smutne następstwa strajku. Właściciele autobusów raz jeszcze stwierdzają, że przy zatrzymaniu ruchu nie powodowała nimi chęć wywarcia presji na rząd i proszą p. premiera, aby zainicjował konferencję międzyministerjalną dla zrewidowania opłat drogowych.

Warszawa. 4 lipca (B.) W dniu dzisiejszym szef biura ekonomicznego prezydjum Rady ministrów p. Jastrzębski przyjął delegację obu związków biorących udział w zjeździe delegatów związku przedsiębiorstw autobusowych i właścicieli dorożek samochodowych. która przedłożyła p. Jastrzębskiemu memorjał związku.

Memorjał ten zawiera postulaty związków w sprawie opłat oraz

prośbę, aby przy pobieraniu opłat władze administracyjne uwzględniały indywidualne trudności poszczególnych przedsiębiorstw przy uiszczaniu tych opłat.

Delegacja złożyła oświadczenie, że zarządy związków rozesłały do wszystkich oddziałów prowincjonalnych depesze wzywające do bezwzględnego podjęcia ruchu.

Szef dep. ekonomicznego p. Jastrzębski zakomunikował przedstawicielom związków, że po podjęciu ruchu autobusowego postulaty zawarte w memoriale, poddane zostaną przez rząd rozważaniu. P. Jastrzębski oświadczył, że

rząd nie zamierza utrudniać przedsiębiorstwom autobusowym i taksówek podjęcia ich czynności i że władze administracyjne będą mogły uwzględnić indywidualne trudności poszczególnych przedsiębiorstw, oraz uznać udzielone zaliczki na opłaty drogowe za podstawę do uruchomienia przedsiębiorstw.

Jak się dowiadujemy, uchwała o podjęciu bezzwłocznem ruchu autobusów i dorożek samochodowych została powzięta na wspólnem posiedzeniu delegatów obu związków w dniu dzisiejszym. Wobec rozesłania odpowiednich zarządzeń związków do oddziałów prowincjonalnych normalny ruch autobusów i taksówek będzie podjęty w całej pełni od rana 5 bm.

Burzliwe zebranie lwowskich właścicieli taksówek.

Lwów, 5 lipca.

W zależności od posunięć swych władz centralnych w Warszawie, lwowski związek właścicieli samochodowych na wezwanie zarządu stawił się wczoraj wieczorem na zebraniu, urządzonem w dużej sali Izby Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim. Członkowie związku stawili się licznie, w prezydjum zasiadł zarząd; na sali byli również obecni przedstawiciele Starostwa Grodzkiego: dr. Borwicz i kpt. Stembalski.

Zebranie zagaił prezes p. Rothmayer, udzielając następnie głosu p. Malesowi Ten w krótkich słowach zreferował sytuację strajkową, nadmieniając przy tem o pozytywnem w zasadzie ustosunkowaniu się do rządu i jego pracy państwowej. Kwestją sporną jest tylko interpretacja litery ustawy. W rezultacie konferencji, którą wczoraj po południu delegaci związku właścicieli samochodowych (wśród nich i lwowski) odbyli z premjerem Prystorem, postanowiono zawiesić strajk do ostatecznej decyzji. Powźmie się ją we wtorek po konferencji u p. Prezydenta Rzplitej. Tymczasem za przykładem Warszawy, z którą zarząd lwowski porozumiewał się kilkakrotnie telefonicznie,

postanawia się wyjazd autodorożek we Lwowie do pracy o godz. 12-tej w nocy.

Przeciwko takiej decyzji zarządu, podyktowanej posłuszeństwem i zaufaniem do władz centralnych w Warszawie

podniosły się wśród zebranych na sali liczne głosy sprzeciwu.

Podnoszono powszechny brak zaufania do delegata, reprezentującego tutejszych właścicieli dorożek samochodowych na konferencjach warszawskich, poza tem kwestją sporną okazała się godzina zaprzestania strajku (część zebranych chciała wyruszyć do pracy dopiero w dniu dzisiejszym). Burzliwej dyskusji nad tymi kwestjami przeciwstawił zarząd związku stanowczą decyzję podjęcia pracy zaraz o godz. 12-tej w nocy. Gdy mimo to opozycyjna wrzawa nie ustawała na sali, p. dr. **Borwicz w imieniu prawa rozwiązał zgromadzenie.**

Lwów, 5 lipca. **Godz. 1 w nocy. Do tej pory na ulicach miasta taksówki jeszcze się nie ukazały. Prawdopodobnie ruch taksówek zostanie podjęty dziś rano.**

W SZEREGU MIAST STRAJK WYGASŁ JUŻ WCZORAJ.

Radom. 4 lipca. (PAT). Strajk autobusów i taksówek został dziś zlikwidowany. W dniu dzisiejszym kursowały już autobusy miejskie i podmiejskie.

Łódź. 4 lipca. (PAT). Dziś na skutek zawiadomienia wystosowanego przez związek właścicieli taksówek, i poszczególnych członków w godzinach popołudniowych ukazały się na mieście pierwsze taksówki.

Białystok. 4 lipca. (PAT). Dziś od rana około 40 prc autobusów i autodorożek podjęło ruch. Strajk na terenie wojew. białostockiego już od południa zaczął wygasać.

Nowogródek. 4 lipca. (PAT). Dziś strajk autobusów został w godz. popołudniowych na terenie tut. województwa całkowicie zlikwidowany. Od rana już większość przedsiębiorstw zgłosiła się po numery i tablice rejestracyjne.

NA POLESIU NIE BYŁO STRAJKU AUTOBUSÓW.

Brześć 4 lipca (PAT.) Proklamowany strajk autobusów nie powiódł się zupełnie na terenie województwa poleskiego. Większa część autobusów kursuje bez przerwy.

WE WŁOCŁAWKU NIE STRAJKOWAŁY TAKSÓWKI.

Włocławek. 4 lipca (PAT.) Wczoraj od rana zaczął kursować między Włocławkiem a Lipnem jeden autobus. Na pozostałych linjach łączących Włocławek z miastami i osadami kujawskiemi komunikację utrzymują taksówki włocławskie, które wogóle ruchu nie przerwały

Odezwa radjowa.

Lwów. 5 lipca — Wczoraj rozgłośnia lwowskiej radjostacji dwukrotnie podała do publicznej wiadomości odezwę wzywającą do zaprzestania strajku automobilowego. W odezwie tej wyjaśniono m. in. motywy utworzenia Państwowego Funduszu Drogowego, z powodu którego wybuchł straik.

„Pojazdy mechaniczne, które jak wiadomo rozwijają podczas jazdy wielkie szybkości na drogach, powodują nadmierne niszczenie jezdni drogowych wskutek ssącego działania kół samochodowych i wyrywania w związku z tem z jezdni szutrowanych cząsteczek lepiszcza, zawartego w jezdni między pojedynczemi kamieniami i wydmuchiwania go w powietrze.

Zjawisko to jest do tego stopnia ważne, że jezdnia drogowa budowana np. w tych samych warunkach przed kilkunastu laty przed rozwinięciem ruchu samochodowego mogła trwać kilka lat, a obecnie tak samo wykonana. jednak przy użyciu udoskonalonych maszyn drogowych, których dawniej nieznano, nie wytrzymuje przy wzmocnionym ruchu samochodowym bardzo często nawet jednego roku względnie jednego sezonu letniego. Działanie ruchu samochodowego, powoduje na jezdniach drogowych nadmierne zniszczenie. — Fakt ten spowodował bardzo znaczne podniesienie kosztów budowy i utrzymania dróg i mostów i szukania nowych sposobów dla zaradzenia złemu.

A teraz pytanie: Kto ma ponosić zwiększone koszta wydatków na ten cel? Zwiększone wydatki winni ponosić ci, którzy je spowodowali, a więc w tym wypadku posiadacze pojazdów mechanicznych, względnie ci, którzy odnoszą korzyści z drogi, jeżdżąc po drogach samochodami niszczącemi jezdnię. Tę zasadę zastosowano na całym świecie, a cała zachodnia Europa na podobnych zasadach odbudowała po wojnie drogi."

Odezwa kończyła się wezwaniem do zaprzestania strajku.

Czy i poco Shaw jedzie do Rosji

(h) O Bernardzie Shawie krążą w Londynie od kilku tygodni pogłoski, które czynią znakomitego pisarza przedmiotem powszechnego zainteresowania. Mówi się o sztuce, jaką Shaw pisze dla teatru „Habimah", o jego podróży do Rosji sowieckiej na zaproszenie rządu sowieckiego w celu specjalnych studjów i t. p.

Pierwsza plotka powstała stąd, że Shaw będąc na przedstawieniu teatru „Habimah" w czasie jego gościnnych występów w Londynie, wyraził swój podziw dla gry tego zespołu słowami: „Dla was muszę napisać sztukę!" Mniemano zatem, że świetny dramaturg ma już w zanadrzu jakiś dramat religijny. Okazuje się natomiast, że Shaw pracuje nad nowoczesną komedją, która będzie ukończona w jesieni

Wieści o wyjeździe Shawa do Rosji i zwrocie jego „na lewo", sprostowała rozmowa pewnego dziennikarza z sekretarką Shawa, oraz wymiana listów między Shawem a jego przyjacielem i tłumaczem Zygfrydem Trebitschem. Przed dwoma miesiącami powrócił Shaw z podróży na Wschód i przebywa w swej posiadłości Ayot, zajmując się przygotowaniem zbiorowego wydania swych dzieł i pisaniem wspomnianej komedji. Gdy poeta dowiedział się, że zwolennicy sowieccy rozpuścili pogłoskę o rzekomem przyjęciu przez niego zaproszenia do Rosji i gotowości opisania wrażeń z swej podróży, zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał podobne zamiary i był skłonnym do lansowania jakichkolwiek sympatycznych artykułów o sowietach. Przeciwnie — odsyła tego rodzaju domysły do djabła i oświadcza, że nie ma nic wspólnego z tą sprawą.

W tydzień później pojawiło się wyjaśnienie, że Shaw ulegając naciskowi swych przyjaciół, podejmuje istotnie z końcem lipca 9-dniową podróż do Rosji. To sprostowanie sprostowania wywołało poniekąd zdziwienie. Shaw nie przywiązuje znaczenia do prawdziwości pojawiających się informacyj o jego życiu prywatnem, jednakże przyjaciele jego są zaniepokojeni. Z końcem lipca obchodzi Shaw 75 rocznicę swych urodzin i prawdopodobnie podróż jego do Rosji ma być ucieczką przed uroczystościami jubileuszowemi. Zapewnia on, że podróż ta nie będzie miała celów politycznych, chce on tylko rozejrzeć się w tamtejszych stosunkach. Przedsięwzięcie to jednakże ze względu na wiek pisarza, nasuwa pewne obawy, gdyż podróży z Souhampton do Leningradu w czasie największych upałów w 75 roku życia nie można nazwać wypoczynkiem.

Nie jest jednakże wykluczone, że to „sprostowanie sprostowania" jeszcze raz zostanie zdementowane...

Kobieca wytwórczość gospodarcza.

Zjazd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tarnopolu.

Zjazd Zrzeszenia Wojew. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbył się w Tarnopolu 27 czerwca w sali Magistratu. Na zjazd, którego hasłem była organizacja wytwórczości gospodarczej kobiet, przybyły posłanki Moraczewska Zofja, Bałabanówna Marja, Jaworska Marja, przew. referatu wytw. gosp. w Zrzeszeniu lwowskiem p. Z. Kamińska, delegatki 17 oddziałów tudzież Zarząd Zrzeszenia tarnopolskiego. Wobec ustąpienia ze stanowiska przewodniczącej Zrzeszenia wojew. p. wojewodziny Moszyńskiej, posłanka Bałabanówna powitawszy zebrane członkinie Związku oznajmiła, że obejmuje jej funkcje aż do formalnego wyboru nowej przewodniczącej.

Następnie posłanka Jaworska omówiła stanowisko kobiety w życiu społecznem i politycznem. W ostatnich czasach kobiety zajęły szereg placówek, na których praca ich coraz to wybitniej się zaznacza. Na terenie parlamentarnym 11 posłanek pracuje we wszystkich komisjach oprócz rolniczej, komisja spraw zagranicznych ma już również swoje reprezentantki. Polki otrzymały obecnie na dwa lata przewodnictwo w Wszechsłowiańskim Związku Kobiet. Przechodząc do pracy w Zrzeszeniach, zwróciła mowczyni uwagę na konieczność tworzenia kół młodych członkiń, które powinny stanowić kadry przyszłych pracownic społecznych, zaprawionych i przygotowanych do pracy. Podstawą zaś owocnej pracy musi być poczucie prawdziwej demokracji, ocenienie istotnej wartości człowieka, jego dobrej woli i kwalifikacyj osobistych, bez względu na nazwisko lub stanowisko.

Przewodnicząca Zarządu Głównego posłanka Moraczewska zaznajomiła zebranie z rozwojem Związku, który istotnie w ostatnich dwu latach przybrał na żywotności i sile. Dziś liczy Związek już 50.000 członkiń, 500 oddziałów wojewódzkich i powiatowych, nie mówiąc o oddziałach miejscowych. Stały wzrost liczby członkiń, garnących się do Związku jak i wzrost jego znaczenia świadczy wymownie, że jest on potrzebą chwili dziejowej, w której żyjemy, jest szkołą polityczną i szkołą pracy społecznej z myślą o Polsce. Główna metodą pracy Związku jest wychowanie. Odczytem, pieśnią i pogadanką wychowuje Związek obywateli w świetlicach i kołach pracy. Tam kobieta pracując dla Związku, zaznajamia się z pełnią swych praw, otrzymuje opiekę, porady i wskazówki. Związek zakłada poradnie lekarskie, organizuje opiekę nad samotną kobietą i dzieckiem. Zakłada domy matki i dziecka, żłóbki, dziecińce, przedszkola i kolonje. Organizuje wytwórnie tkackie, koszykarskie i inne. Wydział prasowy Związku szerzy w społeczeństwie zrozumienie dla jego pracy zapomocą dwu pism „Prosta Droga" i „Praca Obywatelska".

Następnie p. Z. Kamińska odczytała referat „O rozwoju wytwórczości gospodarczej" podjętej w imię najistotniejszego interesu państwowego: wzmożenia produkcji dla osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej Polski oraz dobrobytu jednostek. Problem ten znajdzie rozwiązanie na drodze wzajemnego porozumienia i uzgodnienia interesów wsi z interesem miast. Zagadnienie wytwórczości na naszym terenie dotyczy przeważnie produkcji rolniczej. Punktem wyjścia dla badania terenu będzie zatem zagon pola rodziny włościańskiej, podwórze, kurnik, chlew — jako źródła produkcji.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, p. Bałabanówna podkreśliła potrzebę zaznajomienia się z ideą spółdzielczości, na której powinna być oparta wszelka organizacja wytwórczości. Niezbędnem jest również zapewnienie samowystarczalności instytucjom wytwórczym. Kierowniczki oddziałów przyrzekły wszcząć akcję mającą na celu zorganizowanie ognisk wytwórczości w Oddziałach.

Następnie delegatki poinformowały zgromadzenie, w jakiem stadjum realizacji znajduje się praca ich w referacie opieki nad matką i dzieckiem na powierzonym ich pieczy terenie. W dalszej dyskusji omawiano szereg spraw administracyjnych, poczem postanowiono zakończyć obrady, aby umożliwić zebranym dokładniejsze zwiedzenie Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej i Regionalnej.

Na zakończenie przewodnicząca zarządu głównego posłanka Moraczewska z radością skonstatowała, że od jej ostatniej bytności w Tarnopolu praca w zrzeszeniu na terenie tarnopolskim pogłębiła się i przybrała realne formy, zaś posłanka Bałabanówna zawiadomiła obecne, że następny zjazd zrzeszenia odbędzie się w październiku br. dla omówienia działalności referatów wychowania obywatelskiego.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Jak wygląda motoryzacja Polski w cyfrach?

NA 10.000 MIESZKAŃCÓW PRZYPADA 14 SAMOCHODÓW.

Ile mamy w Polsce samochodów i jaka jest ilość taksówek? Takie pytanie nasuwa się dziś każdemu w dobie strajku samochodów zarobkowych.

W rzeczywistości, obserwując zmiany, jakie wskutek strajku zaszły na powierzchni wielkomiejskich ulic — zdawaćby się mogło, że mamy w Polsce jakąś olbrzymią ilość taksówek, które nadawały „ton" jezdni miast; tymczasem, jak to ze statystyki wynika Polska jest wciąż jeszcze na jednem z ostatnich miejsc pod względem motoryzacji życia i do stosunków amerykańskich jeszcze nam bardzo, bardzo daleko.

Mamy więc, jak z ostatnich danych wynika, w całym kraju **43.319 pojazdów mechanicznych,** co stanowi zaledwie 14 samochodów na 10.000 głów ludności!

W tej liczbie — samochody zarobkowe (dorożki) — stanowią niezbyt liczną grupę 7.332 sztuki (z których większość w tej chwili strajkuje), natomiast autobusów międzymiastowych jest stosunkowo dużo: około 3.500 sztuk, a więc prawie 50 proc. ilości taksówek.

Natężenie ruchu samochodowego w różnych miastach Polski jest bardzo nierównomierne; najwięcej ich jest w stolicy, po której kursuje 3.348 wozów prywatnych i urzędowych i w której strajkuje w chwili obecnej — 3.139 taksówek. Proporcjonalnie do stanu ludności Warszawa na 10.000 mieszkańców rozporządza ilością 81 samochodów. Zaraz na drugiem miejscu idzie Śląsk: w Katowicach wypada 37 wozów na 10.000 ludności, nieco gorsze miejsce zajmuje w tej statystyce Pomorze (32.6 sam. na 10.000 ludn). i Poznań (30.2 sam. na 10.000 ludn.). Potem — proporcja ta gwałtownie spada: w Krakowie 10.000 mieszczan może jeździć jednorazowo tylko 14-ma samochodami. w Łodzi — stosunek ten wyraża się proporcją 13:10.000, a w Wilnie stanowi zaledwie 5.5 aut na 10 tysięcy Wilnian i Wilnianek.

Jeszcze gorzej (i najgorzej) jest z ruchem samochodowym we Wschodniej Małopolsce: takie np. tarnopolskie województwo liczy zaledwie 340 aut, w tem 34 taksówki, co daje „budującą" proporcję 2 wozy — 10.000 głów!

Te liczby wymownie wskazują na ubóstwo samochodowe Polski; chętnie, coprawda, szafujemy pojeciami o amerykanizacji i motoryzacji naszego kraju, zapominając o tem, że w Ameryce 10.000 obywateli ma 2.000 wozów a u nas tylko... 14! To też olbrzymie jeszcze widoki rozwoju ma przed sobą przemysł automobilowy w Polsce; zdoła on w końcu narzucić miastom swoje wymagania, doprowadzi do przebudowy zbyt wąskich ulic, doprowadzi do modyfikacji szeregu nieżyciowych praw i przepisów.

W tej chwili — automobil jeszcze nie jest u nas, tak jak na Zachodzie dyktatorem powszedniego życia i tylko dlatego — możliwy był w Polsce wybuch strajku. **Old.**

Pani Bailly i przyjaciele Polski.

(Oryg. korespondencja „Słowa Polskiego").

Paryż, w czerwcu.

Jeśli kto chowa w sercu jakie żale do naszej aljantki, czy to zniechęcony przyjęciem na ziemi francuskiej przez „naciągających" etranżerów kupców i hotelarzy, czy rozczarowany wskutek ignorancji o Polsce, przysłowiowym kraju „wiecznych śniegów i wilków", niech uda się w Paryżu na rue Abbe de l'Epee nr. 16. Tam to w siedzibie „Przyjaciół Polski" przyjmie go miłym uśmiechem i uprzejmem słowem pani Rosa Bailly, otwierając serce Francji, i godząc z różnemi drobnemi przykrościami.

Bez przesady rzec można, iż pani Bailly, „Różyczka", tak mile nam przez Boy'a - Żeleńskiego przedstawiona, reprezentuje uczucie Francji do Polski. Bo tylko z uczucia powstać mogło wielkie dzieło p. Bailly i tylko wskutek entuzjazmu i zapału współpracowników bezinteresownych szerzy się w najodleglejszych zakątkach Francji — przyjaźń dla Polski. Jak wiadomo, p. Bailly jest założycielką i główną kierowniczką Towarzystwa „Przyjaciół Polski" we Francji.

Korzystając z uprzejmości p. Bailly, zapytuję co było impulsem do założenia towarzystwa. Z wielką prostotą, skromnością, dyskrecją i wdziękiem typowo francuskim odsłania pani Bailly dzieje swego uczucia dla Polski. Właściwie aż do wojny, wiedziała o Polsce bardzo mało, sympatję do Polski obudziły w niej jednak już w dzieciństwie... bajki pani Segur (Rosjanki z pochodzenia!). Potem w czasie wojny, ukazał się w jednym z pism francuskich artykuł pióra p. G. Bienaime p. t.: „Delaissee" (opuszczona), zwracający uwagę aljantów na zapomnianą kwestję polską. Sądzę, że główną struną, którą ten poruszył w sercu p. Bailly, było poczucie honoru. Pani Bailly nie chciała, by Francja wielokrotnie z Polską w przeszłości związana, okazała się niewdzięczną, i to w chwili gdy szereg Polaków ofiarowywało swe życie w jej obronie, w Legji zagranicznej.

Odtąd p. Bailly zaczęła pilnie informować się o Polsce, zapoznawać z jej dziejami i kulturą, a będąc jeszcze wówczas nauczycielką na prowincji, nie omijała żadnej sposobności, by mówić swym uczennicom o Polsce i uczyć ją kochać.

W r. 1919 wreszcie p. Bailly znalazłszy grupkę współpracowników, oraz poparcie u rządu, zakłada Towarzystwo Przyjaciół Polski, i prosi o przewodnictwo p. Ludwika Marin, dawnego przyjaciela Polski, oraz cały szereg wybitnych postaci świata politycznego, wojskowego i naukowego o protektorat. Niebawem też nadarzyła się młodemu Towarzystwu sposobność oddania pierwszej i zasadniczej przysługi Polsce. Było to w okresie plebiscytu górnośląskiego. Zgóry było wiadomo, że bez względu na wyniki głosowania, nie leży w interesie pewnych mocarstw oddanie węgla Polsce. Wtedy to Tow. Przyjaciół Polski wspólnie z przychylną Polsce grupą parlamentarną, organizuje wewnątrz Francji nadprogramowy plebiscyt dla Polski, do którego się przyłączają liczne wybitne głosy innych państw. Szczęśliwy ten pomysł, oddał nam nieocenioną przysługę, zmuszając miarodajne czynniki do ścisłego brania w rachubę woli górnoślązaków, popartych opinją całego szeregu państw.

Dziś Towarzystwo Przyjaciół Polski jest najważniejszym czynnikiem szerzenia znajomości o Polsce, wśród najbardziej nawet odległych zakątków Francji. O rozwoju jego świadczy, około setka towarzystw prowincjonalnych, wszystkie bardzo czynne.

Najlepszym źródłem świeżych i żywych informacyj o Polsce, jest miesięcznik wydawany przez p. Bailly p. t.: „Les amis de la Pologne", doskonale redagowany, który prócz aktualjów z życia polskiego, omawia jej historję, zabytki, sztukę ludową, piśmiennictwo i t. d. Każdy numer bogato ilustrowany, przyozdobiony jest pięknemi winietami w naszym stylu ludowym. Powodzenie pisma pozwoliło p. Bailly na wydawanie obecnie, także miesięcznika dla młodzieży, nazwanego prosto i serdecznie: „Notre Pologne". Rozpowszechnienie pisemka wśród dzieci, wielkie wzajemne zainteresowanie młodzieży polskiej i francuskiej, ułatwienie im wymiany myśli i korespondencji — stanowi główną radość i dumę p. Bailly.

Pani Bailly dowiedziawszy się, że pragnę kilka słów, jakże niestety niedostatecznych, o jej pracy napisać, poleciła mi, by oświadczyć polskim czytelnikom, iż przyjaźń Francji do Polski nie jest tylko czemś oficjalnem, urzędowem, i że tkwi ona głęboko w sercach tysięcy szarych, bezimiennych ludzi, oraz młodzieży szkolnej, czego ma ciągłe dowody. I jeszcze pani Bailly chciała, by powiedzieć, że Francuz z natury nie lubi się łatwo angażować, jeśli jednak złączą go z kimś węzły przyjaźni, to liczyć można na niego, będzie najbardziej oddanym i bezinteresownym, czego dają dowody liczni „Przyjaciele Polski". **Żuk.**

Straż ogniowa w porcie nowojorskim.

W porcie nowojorskim uruchomiono niewielki, szybkobieżny parowiec, zaopatrzony w nowoczesne urządzenia do gaszenia pożarów, wynikłych na okrętach. Parowiec ten, w chwilę po zaalarmowaniu go, znajduje się na miejscu pożaru i wyrzucając z siebie silne strumienie wody w promieniu przeszło 50-ciu metrów, gasi ogień. Zdjęcie nasze przedstawia parowiec przeciwogniowy wśród gigantycznych wodotrysków

20 b. m. ROZPRAWA ANSCHLUSSOWA.

Haga. 4 lipca (PAT.) Rozpoczęcie rozprawy ustnej nad kwestją systemu ceł austrjacko-niemieckich, wyznaczono na dzień 20 b. m.

Zjazd straży pożarnych w Tarnopolu.

Jedną z najpiękniejszych atrakcji Wystawy regjonalnej w Tarnopolu był Zjazd Straży Pożarnych, który trwał 2 dni, tj. 28 i 29 czerwca. Na Zjazd przybyło z górą 1000 członków Straży ochotniczych, 21 sztandarów i 6 orkiestr. Po uroczystem nabożeństwie odbytem w kościele katedralnym odbyła się defilada, którą przyjął Prezydjum Małopolskiego Związku Wojciech hr. Gołuchowski w obecności wicewojewody Gintowt Dziewałtowskiego i przedstawicieli władz. Defilada ta wypadła wspaniale a obecni wojskowi stwierdził dziarskość i postawę w szeregach strażackich.

Zjazd otworzył Prezydent Małopolskiego Związku Straży Pożarnych Wojciech hr. Gołuchowski przy współudziale reprezentantów władz a w szczególności: wicewojewody Gintowt - Dziewałtowskiego, prezydenta miasta Tarnopola dr. Lenkiewicza, radcy Kułakowskiego ze Stanisławowa, p. Romualda Tejszerskiego, naczelnika Wydziału Urzędu Woj. Lwów, reprezentanta PZUW. Lewkowicza z Tarnopola i wielu innych.

Zjazd uchwalił zmianę statutu na mocy którego wśród burzy oklasków mianował pierwszym członkiem honorowym MZSP. p. Wojciecha hr. Gołuchowskiego za wybitnie dodatnią pracę na niwie pożarnictwa. Uchwalono również budowę studzien, krycie ogniotrwałe dachów po wsiach, zaopatrywanie Straży pożarnych w motorowe sikawki wyrobu krajowego, wprowadzić ubezpieczenie koni używanych do pożaru, również z naciskiem podniesiono konieczność szybkiej budowy Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego, na który też Strażactwo samorzutnie zebrało dorażnie poważniejszą kwotę na zjeździe. Pozatem uchwalono zwrócić się do samorządów i większych instytucji o wydatną pomoc.

Do Prezydjum weszli: jako prezydent Wojciech hr. Gołuchowski, jako wiceprezydenci: wojewoda dr. Bronisław Nakonieczników-Klukowski Lwów, wojewoda Kazimierz Moszyński Tarnopol, wojewoda Jagodziński Stanisławów. — Do Rady Zawiadowczej MZSP. weszli: wicewojewoda Gintowt-Dziewałtowski Tarnopol, Adam Grzybowski Brody, Marian Piasecki Stryj, wicewojewoda Żbikowski Stanisławów, insp. Aleksander Podczaski Stanisławów, Michał Głowiak Chodorów, Zbigniew Horodyński Zbydniów, Ludomił Fiałkiewicz Przemyśl, Karol Baczyński Lwów, inż. Słoński Lwów, radca Tyralski Jarosław, dr. Wasser Lwów, Franciszek Lewkowicz Tarnopol i pułkownik Jan Świątecki Lwów. Jako zastępców członków Rady Zawiadowczej wybrano: Kazimierza Kaisera Lwów, Stanisława Biernacika Kozielniki, Prokuratora Scholza Brzezany, pułk. Wiktora Hoszowskiego Lwów, Władysława Dobrzańskiego Lwów. Do Komisji rewizyjnej weszli: Arpad Obst, Ferdynand Kisiel Brzuchowice, Szołdra Antoni Rzeszów. — Wszystkie sprawy referował dyrektor Związku radca Wójcikiewicz.

Na zakończenie odbyły się zawody strażackie, do których stanęło 8 Straży pożarnych, które zdobyły palmę pierwszeństwa w rejonowych zawodach. Puhar ufundowany przez Prezydenta Związku otrzymała OSP. kolejowa Lwów, która przeprowadziła sprawnie ćwiczenia pod dowództwem naczelnika K. Kaisera.

Wybitną uwagę sprawnością wykonanych ćwiczeń zwróciła na siebie Straż: Zubrza, Podwołoczyska, Busk i Hołosko małe.

Również przeprowadzono po raz pierwszy konkurs muzyk strażackich, które walczyły o palmę pierwszeństwa i puhar przejściowy Prezydjum Wystawy Regjonalnej. Z wszystkich orkiestr pozostało na placu dwie, jako zwycięskie a to z Łanczyna, która otrzymała puhar przejściowy, zaś drugą nagrodę otrzymała orkiestra z Turki nad Stryjem, zaś jako pozakonkursową nagrodę I. otrzymała orkiestra OSP. kolejowej w Chodorowie.

Następnie wszystkie orkiestry zebrane pod batutą inspektora Kukczykaitisa odegrały festival, który transmitowany był na wszystkie stacje Polskiego Radja. Wieczorem tenże sam festival zakończył zjazd jednak pod batutą prof. Tad. Góreckiego.

Uczestnicy zjazdu odnieśli jak najlepsze wrażenie z podolskiej ziemi i naocznie przekonali się, jak piękną pracę społeczną i narodową rozwija się na tamt. gruncie. Jest wszelka nadzieja, że uchwały powzięte na zjeździe odniosą należyty skutek i sprawa obrony przeciwpożarnej na terenie 3 województw południowo-wschodnich szybkim tempem rozwijać się będzie ku chwale Ojczyzny i dla dobra bliźniego.

POŻAR KOŚCIOŁA W BERLINIE.

Berlin. 4 lipca (PAT.) Dziś około godziny 19-tej, wybuchł wielki pożar w kościele św. Stefana. Cały gmach i wieża stanęły w płomieniach. Zaalarmowane wszystkie oddziały straży pożarnych wraz z oddziałami ochotniczemi walczyły z żywiołem.

Marzenie o machinie słonecznej staje się rzeczywistością.

(h) Od dłuższego czasu pracują uczeni nad problemem zamiany ciepła promieni słonecznych na energję elektryczną. Marzenie to udało się podobno zrealizować instytutowi aktinometrycznemu w Leningradzie, mianowicie profesorowi Joffe, jednakże szczegóły tego odkrycia nie mogą być jeszcze na razie ogłoszone.

Problem stworzenia motoru słonecznego zaprzątał uwagę kół naukowych wszystkich krajów szczególnie w ostatnich trzech dziesiątkach lat, a ilość dokonanych rozważań jest nieprzejrzana. Istnieje pewna liczba patentowanych motorów słonecznych, a niektóre z nich mają nawet praktyczne zastosowanie, jak n. p. w Assuan, gdzie motory słoneczne są w ruchu. Techniczna zasada tego motoru polega na tem, że promienie słoneczne, skoncentrowane zapomocą zwierciadeł obracanych przez mechanizm zegarowy w miarę zmiany położenia słońca, rzucane są na kotły, w których woda zamienia się na parę. Ten system jednak może być zastosowany tylko w krajach tropikalnych, które liczą wiele słonecznych dni. Przytem pochłania on znaczne koszty, tak, że wynalazek ten ma być najtańszem wykorzystaniem energji słonecznej, nie opłaca się.

Także opatentowany wynalazek zmarłego niedawno berlińskiego profesora Marcuse nie jest wolny od stron ujemnych i dlatego nie został rozpowszechniony. Od czasu wynalezienia kamery fotograficznej zwrócono eksperymenty na inną drogę. Berliński badacz Lange osiągnął nadzwyczajne wyniki z zastosowaniem komory fotoelektrycznej, a prawdopodobnie uczony rosyjski wyzyskał również tę metodę.

Jeżeli istotnie wynalazek ten będzie miał łatwe i tanie zastosowanie praktyczne, wywoła on przewrót w świecie technicznym. Można wyobrazić sobie, jak olbrzymiem źródłem energji będzie zasilany nowy motor, jeśli się zważy, że słońce wysyła w przestrzeń w każdej sekundzie energję o sile 600 tysięcy tryljonów koni w formie światła i ciepła. Wprawdzie z tego gigantycznego zapasu dochodzi na ziemię tylko jedna dwumiljardowa część, ale jest to jeszcze w każdym razie ilość, jaką mózg ludzki zaledwie zdoła objąć swem pojęciem. Gdyby się udało pochwycić masy energji, jakie padają na obszar tak małego kraju jak Szwajcarja — możnaby nią zasilić wszystkie maszyny świata.

=□=

Sensacyjne aresztowania polityczne.

W Zakopanem aresztowano b. żonę lekarza przemyskiego. — W Warszawie właść. składu fortepianów, mgr. praw, aplikanta sądowego itd.

(Od naszego korespondenta).

(B) Z Zakopanego donoszą nam, że na podstawie zarządzenia władz warszawskich została tam aresztowana Zofja Doroszowa, b. żona lekarza kolejowego w Przemyślu. Bawiła ona chwilowo w Zakopanem z synem, uczniem gimnazjalnym, który uczęszczał do jednego z lwowskich zakładów naukowych.

Powody tego aresztowania, które w sferach towarzyskich Zakopanego wywołało wielką sensację, otoczone są głęboką tajemnicą. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaje jednak aresztowanie Doroszowej w pewnym związku z propagandą komunistyczną i sprawą Marji Kempnerównej, którą zaaresztowano niedawno w Krakowie.

Nasz korespondent zakopiański dowiaduje się, że Doroszowa, która od kilku lat jest separowaną, prowadziła ostatnio na większą skalę skład fortepianów na spółkę z niejakim A. Golińskim w Przemyślu. Goliński został aresztowany w Warszawie, gdzie bawił chwilowo. Ponadto słychać o aresztowaniach na prowincji, gdzie uwięziono kilkanaście osób z rozmaitych sfer towarzyskich, m. in. niejakiego Lasotę mgr. praw. syna właściciela apteki i aplikanta sądowego Lewandowskiego.

Wymieniona powyżej Doroszowa była kiedyś nauczycielką gimnazjalną i jako taka zameldowała się w spisie gości w biurze komisji klimatycznej w Zakopanem. Odgrywała ona przed laty poważną rolę w P. P. S., z którą się poróżniła na tle zasadniczem, następnie zaś wyjechała z Przemyśla, gdzie jednak często dojeżdżała.

Tajemnica pokoju hotelowego.

JAKIE BYŁY POWODY SAMOBÓJSTWA FINANSISTY Z JASŁA, KTÓRY SIĘ OTRUŁ W HOTELU W PRZEMYŚLU.

(Od własnego korespondenta)

Przemyśl, w lipcu.

Onegdaj późno w nocy zajął pokój w hotelu „City“ w Przemyślu gość, który podał, że się nazywa Bernard Kornfeld, ur. w r. 1883 i jest właścicielem domu bankowego i kantoru wymiany w Jaśle. Kornfeld prosił, aby go nie budzić, gdyż czuje się bardzo zmęczony i będzie zapewne dłużej spał. Kiedy jednakowoż gość przez cały dzień nie opuszczał swego pokoju, a w drzwiach tkwił klucz od wnętrza, na pukanie zaś i dobijanie się nikt nie odpowiadał, postanowiono wtargnąć przemocą.

W łóżku zastano Kornfelda leżącego w głębokim śnie i natychmiast stwierdzono, że zażył on weronalu. Desperata przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Samobójca pozostawił kilka listów, które znajdują się obecnie w posiadaniu prokuratorji. Przy rewolwerze w pokoju hotelowym, umieścił karteczkę z ostrzeżeniem, że jest nabity.

Wedle informacji, których zasięgnęliśmy w Jaśle, Kornfeld od dłuższego już czasu walczył z wielkiemi trudnościami w swoim domu bankowym i naruszył depozyty powierzone mu przez klijentelę prywatną. Prócz tego miał, Kornfeld, aby chwilowo zadość uczynić terminowym zobowiązaniom i płatnościom, tymczasowo korzystać z gotówki, którą ściągał na weksle, przesyłane jego bankowi celem przeprowadzenia inkasa. Straty z tego tytułu nie dadzą się na razie ustalić, w każdym razie są one wysokie. Kornfeld, który w Jaśle odgrywał dość poważną rolę, i uchodził za człowieka zamożnego, przeczuwając zbliżającą się katastrofę, rozpoczął gorączkowo starania się o pożyczkę. Wysiłki te jednak zostały bez skutku. Wobec tego Kornfeld w połowie ubiegłego tygodnia wyjechał nagle z Jasła, a gdy zabiegi osobiste o pożyczkę również się nie udały, przyjechał do Przemyśla i w hotelu położył kres swemu życiu.

W biurach domu bankowego Kornfelda w Jaśle przeprowadzają władze karno-sądowe szczegółowe dochodzenia i badania ksiąg celem wypośródkowania i ustalenia stanu finansowego instytucji, której księgowość otrzymała polecenie przygotowania bilansu.

Kornfeld był właścicielem kamienicy. Wartość jego majątku jeszcze niedawno oceniano na kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych, naturalna woda gorżka „Franciszka-Józefa“ stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Żądać w aptekach i drogerjach. 2679

Kronika kulturalna.

Wzorowe wydanie dzieł Janickiego ukazało się nakładem Akademji Umiejętności. Przygotował je z pietyzmem i dużą wiedzą filologiczną prof. Ludwik Ćwikliński. We wstępie dał życiorys poety, wnikliwą charakterystykę jego twórczości i historję tekstów. Teksty utworów zaopatrzył podwójnym komentarzem: treściowym i filologicznym. Dołączył wreszcie do wydania dzieł zbiór listów Janickiego, oraz wierszy łacińskich innych autorów jemu poświęconych. Dzięki więc zasłudze Ćwiklińskiego „poeta laureatus“ polskiego humanizmu — Klemens Janicki doczekał się doskonałej edycji swych utworów poetyckich.

Książka o „siedmiu cnotach“. W odpowiedzi na wydaną przez pisarzy francuskich książkę o „Siedmiu grzechach“, 7 literatów hiszpańskich przystąpiło do zbiorowego opracowania tematu „siedmiu cnót“. U nas — poza Lechoniem (stare dzieje!) — nikt tego tematu nie poruszał.

Nauce o książce, poświęcone jest wychodzące w Pradze czasopismo „Slovanska Knihoveda“. Jako przeznaczone dla szerszego rynku zbytu pismo to redagowane jest w kilku językach (zasadniczo: artykuł w języku ojczystym autora). W komitecie redakcyjnym zasiada m. in. Polak, znamienity znawca książki W. T. Wisłocki.

Najstarszy dziennik świata wychodził w w. XII. w Chinach. Nazywał się „Dziennikiem Pekińskim“. składał się zaś z 12 kartek formatu 15x10 cm.

Etnologja jako przedmiot obowiązkowy została wprowadzona do programu naukowego szkół średnich Jugosławji.

Nagrodę Fidaku za najlepszą pracę na temat: jak zapewnić światu pokój? otrzymał literat ociemniały na wojnie Gabrjel Paradis. W skład sądu konkursowego wchodzili: pułk. Tasnier (Belgja), mjr. Conner (Ameryka), prof. Blanchard (Francja), gen. Frederix (Anglja), K. Smogorzewski (Polska) i dr. Capitani (Włochy).

Tołstoja „Wojna i pokój“ w opracowaniu N. Brjanczaninowa ukazało się w serji „Les grands evenements litteraires“.

Nowoczesny „statek komediantów“. Wiedeński malarz Alfred Kunz zaprojektował statek-teatr. Pływająca ta siedziba wiedeńskiej Rewji opłynąć ma z występami artystycznemi nadbrzeża Dunaju i Renu.

Wypożyczalnia płyt gramofonowych została zorganizowana przy jednej z publicznych czytelń w Kolonji. Katalog jej liczy 10.000 pozycyj.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok II. Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego" Nr. 27.

Dwie krzyżówki.

a) Poziomo: 1. Dziełosztuki, 4. Litera. 5. Okrzyk. 7. Fosa. 8. Pożegnanie. 9. Karta. 11. Sak. Pionowo: 1. Kolor w kartach. 2. Nuta. 3. Zbiór drzew. 5. Imię żeńskie. 6. Papuga. 8. Ptak domowy. 10. Przetwór owocowy. 12. Miara powierzchni.

b) Poziomo: 1. Dzikie zwierzę. 4. Ozdoba przy kominku. 6. Pożegnanie dziecka. 8. Okrzyk lekceważenia. 9. Ptak przelotny. Pionowo: 2. Litera. 3. Wielki garnek. 5 Imię żeńskie. 7. In. warstwa społeczna. 10. Nuta.

„Bez".

Kalambur.

Jeśli powiesz, że litera
Terpsychory fach pożera,
Imię będziesz miał w wyniku
Spróbuj tylko Czytelniku!

Romuald Chudzikowski.

Pół-szarada.

Ropa — kolka — koral — kler
Por — korekta — lok — rak — ter.
Ściągnij razem tak i siak,
Napisz wprost a potem wspak.
Poznasz zaraz jaka „cała"
Wszak cię nieraz odwiedzała.

Helena Górawska.

Szarada.

Drugi - ósmy Klub w Warszawie
Ogłosił nam to łaskawie,
Że otwiera konkurs nowy
W pismach **pierwszy** szaradowy.
Więc Koledzy, Koleżanki!
Niech z Was każdy staje w szranki,
Niechże każdy z Was do góry
Leci myślą ponad chmury.
Nie marnujcie czasu, weny,
„Jury" staje do oceny.
Szósty - siódmy śmiały zyska,
Asa bije świetna dyska,
I choć **cały** tremę budzi
Niech zapału to nie studzi.
Wprawdzie tych co słabi w głowie
Intruzami „Henryk" zowie,
Lecz i oni dziećmi muzy
Więc nie straszne są im tuzy.
Staną śmiało do apelu
Aby być na tem weselu.
Chociaż będą asy, króle,
Szaradowe będą móle,
Między niemi także czwarty,
Lecz nie gorsze są i charty.
Niech się sypią konikówki,
Logogryfy, krzyżykówki,
A szarada niech króluje,
Po **piatej** „Jan" niech rysuje
Śliczne cacka rebusiki.
I Wy także studenciki
Czy **wspak trzeci** czy Czesławy,
Każdy łaknie pochwał, sławy.
A więc spieszy na zawody
Czy to stary, czy też młody,
Więcej myśli, trochę czynu
A uszczkniemy liść wawrzynu.

„Lena".

Uzupełnianka.

Uzupełnć kropki literami, by powstało 21 wyrazów o podanem obok znaczeniu. Ostatnie dwie litery każdego wyrazu, czytane kolejno z góry do dołu, dadzą rozwiązanie.

. . C . .	Czynię źle
. . C . .	Ścigły (o koniu)
. . Y . .	Wyrok
. . D . .	Miasto w Polsce
. . W . .	Ptaki domowe
. . R . .	Obecna nazwa starož. Pantikapeum.
. . E . .	Skutek
. . P . .	Herb polski
. . Z . .	Rzeka syberyjska
. . E . .	Płyn
. . D . .	Znak
. . A . .	Uczeni, szlachetni
. . R . .	Miasteczko w poznańskiem, pow. Kośmiński
. . R . .	Utwór literacki
. . A . .	Drugi prezydent Stanów Zjedn. Am. Półn.
. . N . .	Próżniacy
. . O . .	Wykona
. . R . .	Imię męskie
. . W . .	Rzemieślnik
. . L . .	Uzdrowisko w Polsce
. . Y . .	Rodzaj kołnierzy

Leonard Policzyński.

Plaster miodu.

W każde pole należy wpisać jedną literę, które czytane dookoła oznaczonej cyfry w kierunku oznaczonym przez strzałkę utworzą szereg wyrazów o niżej podanem znaczeniu. Wspomniana strzałka oznacza również początek wyrazu.

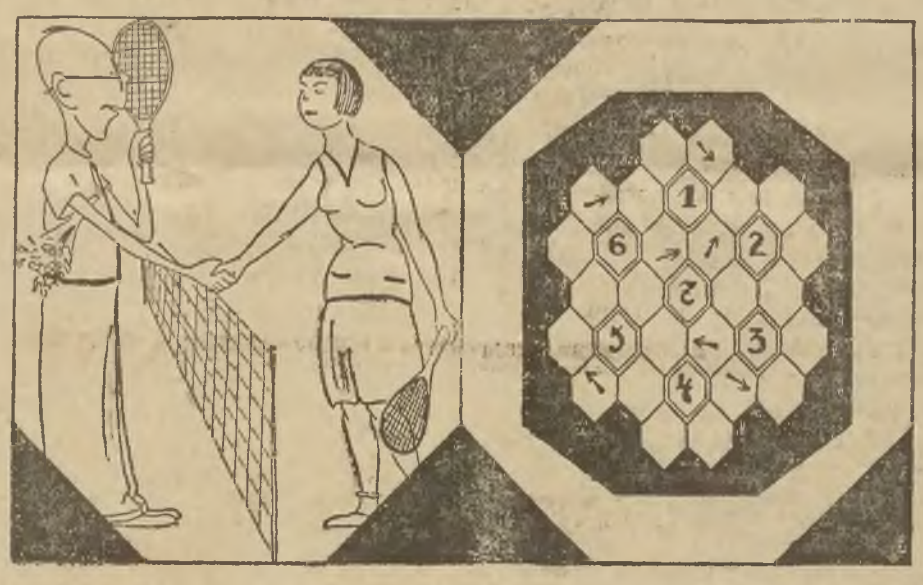

Znaczenie wyrazów:

1. Kiepska droga. 2. Imię żeńskie. 3. Nabój. 4. Rodzaj sera. 5. Łąka. 6. Śpiączka. 7. Rodzaj łódki.

Fryderyka Goldowa.

Arytmograf.

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9,
2, 10, 2, 11, 8, 12, 12, 13, 14,
15, 2, 16, 2, 14, 2, 9, 13,
15, 2, 16, 2, 1
9, 2, 10, 6, 7, 2, 17, 9, 18,
2, 19, 2, 12, 20, 21, 11, 16,
14, 17, 2, 15, 13, 14, 22, 2, 23, 2,
3, 4, 10, 4, 11, 7, 24,
11, 21, 17, 2, 25, 4, 20,
4, 3, 4, 6, 7, 15, 4,
23, 11, 26, 16,
13, 9, 4, 15, 4, 9, 12, 2, 14, 13, 27, 6, 13,
6, 7, 21, 11, 23, 13, 21, 15, 13, 21, 6,
7, 2, 10, 2, 6, 25.

W miejsce cyfr wstawić litery i utworzyć wyrazy o podanem niżej znaczeniu: 1) mieszkaniec państwa azjatyckiego, 2) roślina, 3) miejscowość w Japonji, 4) półwysep azjatycki (IV przyp.), 5) wybitny autor polski XIX w., 6) imię żeńskie, 7) dzielnica Polski (III przyp.), 8) odważny (wspak), 9) miasto w Polsce, 10) adwersarz, 11) obrazoburcy, 12) pieniądz rosyjski, 13) plan ataku.

Litery początkowe i końcowe, czytane z góry ku dołowi dadzą rozwiązanie; oprócz tego należy wyjąć z każdego z powyższych wyrazów po jednej literze i utworzyć znane przysłowie.

Ludwik Perlberger.

Rozwiązanie zadań z Nr. 25.

Medaljon. Wzdłuż krawędzi: mat, łut. dar, ton, rum, der, mól, wał, Bar, rak, sen, len, car, sos. Dośrodkowo: mur, łan, dom, tu, at, dół, mak, mak, war, la, el, ren, ser, las, co, an. Początkowe litery wyrazów krawędziowych 1, 6 i 10 tworzą: **Madera.**

Arytmograf.

Wierzcie rycerze
Na nic pancerze
Na nic się tarcze zdały.
Przez stal, żelazo
W serce się wrażą
Kupida ostre strzały.

Wyrazy pomocnicze: pasożyt, dola, prostokąt, nietoperz, żuk, carewicz, Łazarz, nędza.

Żarciki. 1. Pady-szach. 2. Fa-ra-oni.

Krzyżówka. Pionowo: Sztabman, Kurytyby, portugał, Ikar, Radegast, karnacja, jour, eskapada, Sol, Anu, telewizja, Ona, huk, aby, tka, If, ka, re, Aj, ja, ar, ka, Ob. Poziomo: Sok, Az, Tor, tapir, krepa, Oka, aus, farad, May, korab, tresa, banjo, emu, gontyna, Ita, luka, seans, alm, Judym., łata, taka, ratyfikacja, Rej, ara, Kjo, Kaaba.

Szarada imieninowa. Ko-cha-nemu pa-nu Ja-no-wi.

Przestawianki. 1. Rafa-fara. 2. Salwa-wasal. 3. Sztaba-baszta. 4. Masło-słoma. 5. Paka-kapa. 6. Ranonora. 7. Rasa-sara. 8. Skala-laska. 9. Skała-łaska. 10. Atom-mota. 11. Wisła-sławi. 12. Wara-rawa.

Zagadka szaradowa. Ma-de-ra.

Kalambur. Auto-gra-f.

Rozwiązanie zadań z Nr. 26.

Rebus. Błędy, lekarz, a, ziemia, pokrywa. Błędy lekarza ziemia pokrywa.

Magiczna krzyżówka. Beletrystyka, olej, lit, sak, Akte, stychomancja, obol, Eli, Ren, ytr, kra, I. N. R. I., idol, et, U. S., kask, Ala, duo, osm, raj, smak, Anam, ecru han, ars.

Logogryf rymowany. Napoleon. Wyrazy pomocnicze: Neapol, Anna, Pol, Opole, Lena, el, opal, Noe.

Odpowiedzi Redakcji.

124. **WP. H. Strokon.** Nazwisko pani przypadkowo pominięto w spisie uczestników naszego „Wiosennego konkursu zadaniowego", co niniejszem prostujemy. — Ogółem zdobyła p. 58 punktów.

Kącik szachowy.

Końcówka.

† **J. A. Schiffmann — Rumunja.**

Czarne: Kh2, Sh3; (2).

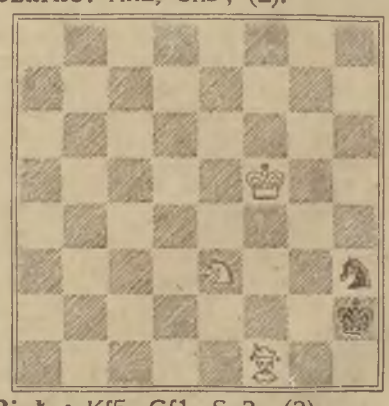

Białe: Kf5, Gf1, Se3; (3).

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie 14 zadania konkursowego

1. Hg4—h4! (groźi Hfb+).
...Ke6; 2. He7+ Kd5; 3. He4 mat.
...c4; 2. Hf6+ Kd5; 3. Hd6 mat.
...dow. 2. Hf6+ Kd5; 3. Sb6 mat.
Miły drobiazg o dobrym wstępie.
W treści zadania trzy klasyczne maty.

Przegląd prasy szachowej.

„Dzień Polski" (Warszawa) przynosi wywiad z mistrzem **D. Przepiórką** w związku z turniejem Narodów. Podajemy w skróceniu interwiew w tej sprawie: „Na tegorocznym turnieju Polskę oczekuje ciężka walka o utrzymanie puharu Hamiltona Russela. Olbrzymie znaczenie propagandowe tego turnieju zostało ocenione przez liczne państwa, które po większej

część wystawiają reprezentacje wzmocnione, podczas gdy naszej drużyny umocnić już nie możemy! W roku ubiegłym ekipa węgierska była jedynym groźnym przeciwnikiem Polski, w tym roku ta sama reprezentacja będzie miała szansę raczej drugorzędną na turnieju praskim: Austrja i Jugosławja są równorzędne z naszą drużyną, inne kraje mogą wystawić drużyny b. wyrównane i niebezpieczne.

W tegorocznych warunkach wiele będzie zależeć od formy naszych czołowych zawodników. Dla Rubinsteina, Tartakowera i dla mnie (Przepiórki) właściwie nie potrzeba treningu. Frydman wykazał świetną formę w mistrzostwie Warszawy, Makarczyk grał już na przedolimpijskim turnieju w Pradze. W tych warunkach uważam drużynę naszą za dostatecznie przygotowaną do walki. Na tegorocznym turnieju — kończy mistrz Przepiórka — będziemy mieli walkę bardzo ciężką, jakiej nie mieliśmy na żadnym dotąd turnieju. Czy odniesiemy zwycięstwo? Tym razem nie mogę twierdzić tego z całą stanowczością, jak w roku ubiegłym, choć i obecnie mamy pierwszorzędne szanse.".

Tyle mistrz D. Przepiórka i „Dzień Polski".

Naszem zdaniem za śmiałe jest powiedzenie Przepiórki „Dla Rubinsteina, Tartakowera i dla mnie nie potrzeba treningu!" Dlaczego? Inni również „arcymistrze" uznają trening za rzecz konieczną. Ta pewność siebie może się zemścić. Jeśli zaś mistrz Przepiórka wspomina o turnieju przedolimpijskim w Pradze, w którym brał udział Makarczyk, to odpowiemy, że 8 miejsce Makarczyka w tym turnieju należy uważać za klęskę. Możemy się wkońcu zgodzić z opinią Przepiórki, że drużyna nasza jest za dostatecznie przygotowaną do walki — ale... bez Makarczyka.

Drużynie naszej, pomimo, że mamy pewne zastrzeżenia co do składu tejże, życzymy jaknaiświetniejszego zwycięstwa.

„Polska Zachodnia" (Katowice) pisze w jednym z numerów m. inn. „Nie możemy spodziewać się pewnego zwycięstwa wobec zlekceważenia treningu... Makarczyk ze swoimi chronicznemi „zaitnotami" (przekroczenie czasu) wprawia całą drużynę w stan zdenerwowania" i td.

Turniej Narodów w Pradze Czeskiej.

W dniach od 11 do 26 bm. odbędzie się w Pradze czeskiej olimpjada szachowa, w której bierze udział 22 państw.

Turniej będzie podzielony na dwie grupy po 11 drużyn każda, z tem, że grupa I-sza gra z drugą grupą 11 rund, poczem 6 pierwszych drużyn z każdej grupy gra o pierwszych dwanaście miejsc, następne drużyny o miejsca 13—22. System grupowy nie jest sprawiedliwym co już w wielu wypadkach stwierdzono.

Drużyna polska złożona z mistrzów Rubinsteina A. Dr. Tartakowera S. D. Przepiórki, Paulina Frydmana (Warszawa) i Makarczyka, będzie broniła tytułu mistrza świata, który zdobyła w roku ubiegłym w Hamburgu. W turnieju praskim szanse na mistrzostwo mają także Austrja, Węgry, Jugosławja, Holandja i Niemcy. Biorąc pod uwagę obecną formę naszych reprezentantów, możemy mieć szanse na miejsce drugie za Austrją, gdyż Rubinstein znajduje się w słabszej formie, zaś Przepiórka i Makarczyk są bez treningu i późno przychodzą do formy, nadomiar tego Makarczyk wpada często w komplikacje z czasem (W turnieju obowiązuje 20 posunięć na godzinę) i wskutek tego przegrywa. Dlatego jestem zdania, że lepszym byłby Regedziński, lub nawet Najdorf, gdyż formy Cukiermanna, przebywającego stale w Paryżu, nie znamy.

Frydman znajduje się w b. dobrej formie i jest po treningu, dlatego też razem z Rubinsteinem i Tartakowerem może zdobyć dla Polski największą ilość punktów. Na Przepiórkę również dużo liczymy. Jedynie Makarczyk wzbudza pewne zastrzeżenia.

Austrja gra w składzie: Spielman, Grünfeld, Kmoch, Bechar i Lokvene lub Müller i wcale nie ustępuje Polsce.

Groźnym przeciwnikiem będą Węgry, dwukrotni zdobywcy puharu w roku 1927 w Londynie i w r. 1928 w Hadze, dalej czeska drużyna w składzie: Flohr, Opočenski, Reifer, Gilg oraz dr. Skalicka, Jugosławja z dr. Vidmarem, Kosiorem, Pircem i td. Wyrównane drużyny mają Niemcy, Anglja i Stany Zjednoczone, które niejednokrotnie będą zagrażać kandydatom na mistrza. Pozatem Holandja z dr. Euvem, Francja z mistrzem świata Blechinem, mają więc te drużyny tylko po 1 znanym nazwisku, gdyż reszta zawodników jest więcej jak przeciętna. Szanse tych drużyn są minimalne!

Reasumując to wszystko można powiedzieć, że polska drużyna może swój wynik z Hamburga (1930) powtórzyć, czem by dała dowód, że jest nadal bezkonkurencyjną. W każdym razie zajęcie 2, 3 czy nawet 4 miejsca za klęskę uważać nie należy!

Limbach.

Udział filologów polskich w zjeździe praskim.

W II. zjeździe filologów klas. ziem słowiańskich, który odbył się w Pradze czeskiej w dniach 26—28 maja br., udział Polaków był tak znaczny, że wysunęli się na czoło i zajęli pierwsze miejsce po gospodarzach, filologach czeskich. Albowiem na ogólną liczbę uczestniczących, około 250 osób, Polacy zjechali się w ilości 37 osób, w tem 22 z 23 referatami; nadto w zastępstwie nieobecnego prof. Ganszyńca wygłoszono oba jego referaty, o reformie wymowy jęz. łacińskiego, oraz o elementach doryckich w komedji Menandra. Dla różnych przeszkód nie przyjechało z pośród zgłoszonych 31 osób, w tem 3 z referatami, a to: prof. Uniw. warszawskiego, dr. G. Przychocki (Seneka jako kontynuator starorzymskiej tragedji), prof. Uniw. w Poznaniu: dr. J. Sajdak (Liryk grecki z X w. po Chr., Jan Geometres) i dr. M. Ruxerówna (Świątynia trojańska). Z powodu tak wybitnego udziału Czesi wyróżniali filologów polskich, powierzając im przewodnictwo we wszystkich sekcjach, 4 naukowych (I. A, B, C, D) i 2 pedagog. (II. A, B). Obowiązki przewodniczących sprawowali: prof. Uniw. Klinger, Sternbach, Hahn, Srebrny, wiz. minister Cybulski i dr. St. Pilch, zastępcami przewodn. byli: dr. Żmigryder Konopka (I. B) i dr. R. Schachterówna (II. B), sekretarzem zaś dr. K. Kumaniecki (I. D).

Ze Lwowa uczestniczyli w kongresie z referatami: prof. Uniw. dr. W. Hahn (Studja hellenistyczne w Polsce), doc. Uniw. dr. Fr. Smolka (Czynnik emocji w oficjalnych aktach papyrusowych), st. asyst. Uniw. dr. J. Smereka (1) Najważniejsze zagadnienia w nauczaniu filologji klas. — 2) Właściwy zakres i cel badań językowo-stylistycznych w dziedzinie filologji klas.), prof. gimn. dr. St. Pilch (Tacyt w kulturze polskiej). Z Krakowa: prof. Uniw. dr. L. Sternbach (Porównania autorów i dzieł z pszczołami), prof. Uniw. dr. T. Sinko (De rationis Thucydideae origine indiciali), doc. Uniw. dr. K. Kumaniecki (De Polycrate encomiorum auctore) i doc. Uniw. dr. St. Skimina (Osobliwości rytmiczne prozy mów Grzegorza z Nazjanzu). Z Poznania: prezes Polskiego Tow. Filolog. prof. dr. L. Ćwikliński (Układ i tendencja Xenofontowych Poroi jako przyczynek do historji gospodarstwa starożytnych Aten) i prof. Uniw. dr. W. Klinger (Nowogreckie pomniki przekleństwa i tradycja starożytna). Z Warszawy: prof. Uniw. dr. T. Zieliński (Topika i typika w Heroidach Owidjusza — na inauguracji zjazdu) doc. Uniw. dr. J. Manteuffel (Drobne gatunki mimiczne w świetle papyrusów), wiz. min. St. Cybulski (La poesie grecque et latine chantee) i dr. Z. Żmigryder - Konopka (Kampańscy meddices i zagadnienie kolegjalności tego urzędu). Z Wilna: prof. Uniw. dr. St. Srebrny (Kult Kotyto w Grecji) i st. asyst. Uniw. dr. J. Rybicki (Program nowego wydania utworów łac. J. Kochanowskiego). Nadto z innych miast Polski: z Leszna prof. gimn. B. Karpiński (Wpływ kół dramatycznych i przedstawień klas. młodzieży na kulturę naszą współczesną), z Łaska dyr. gimn. K. Lubecki (De lingua Latina semper vivente), z Łodzi prof. gimn. A. Busa (Dzieje łac. dyftongu au a języki romańskie), ze Stanisławowa dr. R. Schachterówna (Filologja klas. wobec haseł nowej szkoły) i z Wąbrzeźna dyr. gimn. dr. H. Markowski (Wybrane zagadnienia z gramat. łac.). Reszta osób z delegacji polskiej brała udział w zjeździe w roli słuchaczy. Przewodniczącym delegacji z ramienia Polskiego Twa Filolog. był prof. dr. T. Zieliński, sekretarzem zaś dr. St. Seliga.

Ministerstwo W. R. i O. P. i Spraw zagran., rozumiejąc znaczenie takich zjazdów dla podtrzymania węzłów solidarności plemiennej, dla lepszego wzajemnego poznania się uczonych słowiańskich, przedewszystkiem zaś dla propagandy Polski zagranicą, udzieliło Zarządowi Głównemu P. T. F. wydatnej subwencji tak, że referenci mogli otrzymać zwrot przeważnej części kosztów podróży. **Stp.**

ZE SPORTU.

Półkolonje wakacyjne.

Tow. Zabaw Ruchowych wraz z Komitetem Opieki nad młodzieżą szkół średnich urządziło tak samo jak i w latach poprzednich półkolonję wakacyjną dla młodzieży, której w roku bieżącym bardzo dużo pozostaje na wakacje we Lwowie.

Zajęcia młodzieży trwają od godz. 9—1 rano i od 4.30 do 7 popoł. W tym czasie jest wydawany posiłek, składający się z mleka i chleba z masłem. Dotychczas zgłosiło się około 200 uczniów z różnych klas wszystkich szkół średnich we Lwowie. Półkolonja pozostaje pod opieką członków TZR., a zajęcia prowadzą starsi studenci Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (CIWF) w Warszawie.

Wykazy uczniów stale uczęszczających zostaną odesłane dyrekcjom szkół, a najpilniejsi uczestnicy półkolonji otrzymają w nagrodę najdroższe podręczniki do nauki szkolnej.

Młodzież, którąby pragnęła jeszcze zapisać się na półkolonję, może zgłaszać się wprost na boisko TZR. za rogatką Stryjską od 9—10 rano do kierownika półkolonji.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś: godz. 10. mecz tennisowy Unja (Lublin)—Czarni, na kortach Czarnych, za rogatką stryjską.

godz. 17.30: Pogoń—Hasmonea, tow. zaw. w piłce nożnej na boisku Pogoni.

godz. 17.30: Old-Boy—Czarni, tow. zaw. w piłce nożnej na boisku Cytadeli.

WKSSI. Unja (Lublin)—S. T. Czarni Lwów. W niedzielę przed południem i po południu o czwartej odbędą się na kortach Czarnych za placem Targów Wsch. rozgrywki tennisowe o Mistrzostwo Drużynowe Polski. Rano przewiduje się 4 gry, po południu 3. Wstęp wolny.

Bieg kolarski dookoła Francji. 25-ty wielki kolarski wyścig dookoła Francji rozpoczęty został etapem Paryż—Can (208 klm.). Wygrał go Belg Hamerline w czasie 6:17:12 przed Pellisierem. Bieg obejmuje 24 etapów na trasie 5095 klm. i zakończony zostanie 26 bm.

Legja pokonana w Bielsku. Piłkarze Legji, wracając z Wiednia, rozegrali mecz w Bielsku, ulegając tam reprezentacji miasta 3:4.

Program radjowy.

Niedziela, 5 lipca.

Lwów (381). Godz. 10.00: Nabożeństwo z Bazyliki Archikatedralnej obrządku łac. we Lwowie. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Audycja muzyczna młodych: p. Zdzisława Chruszczewska fortepjan, p. Izydor Szafir skrzypce. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20: Muzyka. 13.40: „Hygjena sportu", wygł. dr. Józef Stein. 14.00: Muzyka. 14.10: Programowa skrzynka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi p. Bogdan Sadowski. 14.25: Muzyka. 14.35: „Zajazd Soplicowski", wygł. p. Leonard Podhorski-Okołów. 14.50: Muzyka. 15.00: „Z przysposobienia rolniczego", wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. 15.20: Muzyka. 15.30: „Przetwory owocowe w gospodarstwie wiejskiem", wygł. p. Irena Ciemniewska. 15.50: Muzyka. 16.00: „Uprawa pszenicy ozimej", wygł. inż. Jan Mierzejewski. 16.20: Muzyka. 16.40: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie" (dwutygodnik radjowy w opr. p. J. Milewskiego. 2) Feljeton p. Janusza Stępowskiego pt. „Być albo nie być" (opowiadanie z życia szkolnego). 17.15: Transmisja z Trok ogólnopolskich regat międzyklubowych na jeziorze „Świteź". 18.00: Koncert orkiestry Lw. MKE. pod dyr. p. Fr. Suchomela. 19.10: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. 19.20: Utwory lekkie i recytacje w wyk. p. Wandy Siemaszkowej. 19.45: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 19.50: Opera Moniuszki „Halka". W przerwie opery feljeton pt. „Strachy w zamku Mohortów", wygł. p. Stanisław Wasylewski. 23.20—23.35: Komunikaty. 23.35—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 18.00: Koncert popularny. 19.50 Opera St. Moniuszki „Halka". 23.35: Muzyka taneczna. **Lipsk** (259). 19.30: Koncert chóralny. — **Bukareszt** (394). 20.00: „Sylvia", operetka Kalmana — **Rzym** (441). 21.00: „Clo-clo" operetka Lehara. — **Medjolan** (500). 20.45 „Siła przeznaczenia", opera Verdiego.

Poniedziałek, 6 lipca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Zarzuty zdrady w powstaniu listopadowem", wygł. płk. H. File. 15.45: Przegląd komunikacyjny. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50: Lekcja języka francuskiego. 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: Trans. z Krakowa. „O tytoniu", wygł. inż. Julian Skulski. 18.00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.00: Rozmaitości. 19.20: „Włoskie arje operowe", w wyk. p. Teodora Schreibera (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński 19.40: Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteorologicznego. 20.00: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10: Komunikat sportowy I. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony twórczości E. Griega w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Bronisława Wolistalą, Wiktor Bregy (tenor) i Ignacy Rosenbaum (akomp.). 22.00: Tr. z Wilna. Feljeton pt. „Reinhardt i inni", wygł. prof. Stefan Srebrny. 22.15: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Recital fortep. p. Romana Jasińskiego. 23.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00: Muzyka lekka i taneczna. 20.30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. — **Strassburg** (345) 20.30: „Czar walca", operetka Straussa.— **Bern** (403). 20.40: „Nordhold Andree", radjoepopeja P. Langa. — **Daventry** (1554). 19.45: „Phyllida i Cerydon", opera pastoralna Haendla. — **Paryż** (1724). 20.00: „Polichinelle", słuchowisko Berra.

+ **Na każdych 140 mieszkańców** przypada jeden właściciel konta czekowego w P. K. O. w Czechosłowacji, gdyż, jak wynika ze statystyki za r. 1930, państwowa P. K. O. posiadała 108.476 prywatnych kont czekowych, przyczem przeciętna suma depozytów na koncie poszczególnem sięga 18.000 koron.

+ **25-lecie reakcji Wasermana.** W tym roku świat naukowy obchodzi 25 rocznicę odkrycia metody badania krwi na syfilis, czyli t. zw. reakcji Wassermana. August Wasserman odkrył po długich badaniach i próbach reakcję biochemiczną, przy pomocy której udało się stwierdzić obecność we krwi t. zw. spirochetów, czyli drobnoustrojów, wywołujących syfilis. Metoda Wassermana w połączeniu z dodatkowem badaniem płynu surowiczego w mleczu pacierzowym pozwoliła odtąd wkroczyć medycynie na nowe tory zwalczania straszliwej plagi ludzkości, demaskując zawczasu obecność zarazków w organizmie ludzkim.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

Rok I. Nr. 18

Kapitalizm, bolszewizm czy państwo syndykalistyczne?

(Artykuł dyskusyjny).

Ekscesy komunistyczne, których widownią niedawno było zagłębie naftawe i Śląsk są ogniwem wielkiego łańcucha, którym czerwona Moskwa stara się opasać świat cały. Brzęk tego łańcucha poczyna rozlegać się coraz donośniej, nietylko w krajach Europy, ale nawet wśród miljonowych miast amerykańskich, gdzie doniedawna komunizm prawie nie miał zwolenników wśród mas proletarjackich.

Wzrastające rzesze bezrobotnych, niemając nic do stracenia, prócz nędznego żywota, wkładają na szyje ściśnięte głodem, niby szkaplerze zbawienia, lśniące świeżą krwią chłopów i robotników rosyjskich ogniwa owego łańcucha i schylają swe utrudzone głowy przed krwawym tronem Stalina. Liczba wyznawców bolszewizmu wzrasta. Bolszewizm, jako zjawisko patologiczne nader groźne i doniosłe w swoich ujemnych skutkach jest wysoce interesującem, chociażby tylko ze względu na przyczyny jego trwania i rozwoju.

Niebezpieczeństwo bolszewizmu, zagrażające całemu światu jest czemś, co można porównać z ogniem, który się stale podsyca oparem siarczanym wydobywającym się z wybuchowego materjału nagromadzonego wszędzie w znacznej ilości w postaci rzesz bezrobotnych.

Jedną z głównych przyczyn fermentu wśród mas proletariackich jest przedewszystkiem głód i niepewność jutra. Wszelkie „zdobycze robotnicze", jak 8-godzinny dzień pracy, płatne urlopy, wolność koalicji i strajków, ubezpieczenia i umowy zbiorowe są niczem wobec widma głodu i nędzy grożącego proletarjuszowi przy każdym kryzysie gospodarczym, wobec niemożności zabezpieczenia sobie i rodzinie bytu pewnego i trwałego, choćby najskromniejszego. A bez tej pewności jutra czyż może być osiągnięta kiedykolwiek równowaga i spokój?

Ponieważ państwo nasze, po układzie politycznym, zawartym w Rapallo między Rosją sowiecką a Niemcami, znalazło się między ostrzami rozwartych nożyc oczekujących sposobności do przecięcia nici życia naszej niepodległości, dlatego powinniśmy przeciwstawić bolszewizmowi urzeczywistnienie dodatnich dążeń nowych ruchów społecznych, zawierających zdrowe ziarna słuszności. Obowiązkiem naszym jest nadążyć za przykładem państw zachodnich i zbadać przedewszystkiem postulat racjonalizacji polityki płac.

Rozważając sprawę płac z różnych punktów widzenia dochodzimy do wniosku, że zazębia się ona z całokształtem zagadnień gospodarczych. Innemi słowy dochodzimy do wniosku, **że nie można prowadzić racjonalnej polityki płac nie opierając się na szeroko zakrojonym programie gospodarczym.**

Przygotowanie programu systematycznej podwyżki płac, winno być zatem pierwszym postulatem mas pracowniczych, a obowiązkiem państwa i przedsiębiorcy pomoc wydatna do zrealizowania tego postulatu w celu wzmożenia rentowności zarówno kapitału jak i pracy. Chodzi o to, aby pracodawca umiał pogodzić swój prywatny interes z interesem społecznym i stał się bardziej narodowo i państwowo twórczym elementem. Polska, choćby jedynie ze względu na sąsiedztwo z Sowietami, nie może nadal być terenem eksploatacji, terenem, na którym wkład pracy nie amortyzuje się. Komisja ankietowa wszak wykazała wyraźnie że wielki odsetek pracowników otrzymuje wynagrodzenie poniżej najskromniejszego minimum egzystencji, czyli że pracę inwestuje się u nas deficytowo.

Zbyt wielkie różnice w korzystaniu z plonów pracy mogą doprowadzić do zdecydowanej otwartej walki już nietylko o podwyższenie płacy, ale o zmianę ustroju społecznego, który nie zapewnia masom najniezbędniejszych środków egzystencji. Bezplanowość produkcji doprowadziła wszystkie kraje Europy do wielkiego kryzysu gospodarczego, który ma wiele znamion kryzysu ustroju społecznego, opartego dość silnie o bezrozumny wyzysk mas pracujących.

Wszak nikt nie zaprzeczy, że pracownik dzisiejszy, pozbawiony pracy, staje się nędzarzem wchłaniającym w gorączce głodowej truciznę bolszewizmu i pod jej działaniem półprzytomny rabuje wozy z pieczywem i mięsem. Gdzież jest gwarancja, że jutro lub po jutrze nie rzuci się on na składy z ubraniami lub sklepy jubilerskie? Problem bezrobocia, czyli problem nakarmienia mas nie może być rozwiązany w czasach, kiedy nadmiar zboża wrzuca się w morze. Wobec tego ustrój, w którym to się dzieje, musi uledz zmianie.

Jako jedyny wał ochronny przeciwko zalewowi bolszewizmu wyraźnie się rysuje ustrój syndykalistyczny, który przeciwstawić się może skutecznie ustrojowi narzucanemu światu przez czerwonych apostołów bolszewizmu.

Oto refleksje, jakie się nasuwają w czasie badania przyczyn ekscesów komunistycznych.

Kapitalizm, bolszewizm, czy państwo syndykalistyczne?

Na to pytanie odpowie niedaleka przyszłość.

(„Echo Zagłębia Naftowego").

Dokoła sytuacji.

„Organizuj się lub giń z głodu".

W wychodzącym we Lwowie organie Twa Małopolskich Urzędników rachunkowych „Głos Urzędniczy" znajdujemy następujące uwagi:

Dla zagadnień organizacyjnych niema u nas należytego zrozumienia. Tak jednostki, jak i władze ciał zbiorowych nie zdają sobie sprawy z tego, że w twardych warunkach dzisiejszego bytu tylko dobrze zorganizowane i rzetelnie prowadzone ciało zbiorowe daje możność obrony interesów ekonomicznie słabych jednostek. Kto tej fundamentalnej zasady życia społecznego nie zna lub ją lekceważy, ten niechybnie zginie w ciężkiej walce o byt. Bezwzględne i twarde hasło angielskie: „Organizuj się lub giń z głodu" jest nam, żyjącym jeszcze w tradycjach prymitywnego życia narodu rolniczego, zupełnie obce. Lecz i na nas przyszła kolej.

Nasze sfery gospodarcze już dawno tę prawdę poznały i dlatego z taką łatwością, zapomocą będącej na ich usługach pracy i ustanowionego przy rządzie gospodarcz. ciała doradczego przerzucają prawie cały ciężar klęski gospodarczej na rzesze pracowników państwowych, których organizacje nie mają siły do odparcia ataków, prowadzonych ze wszystkich stron.

Najwyższym imperatywem obecnej chwili, kiedy po cofnięciu 15 proc. dodatku pracownicy państw. i samorządowi (z wyjątkiem urzędników kilku najwyższych stopni) skazani są na skrajną nędzę a poza tem niepokojeni są coraz to nowymi pomysłami ukrócania nabytych praw, jest przeto bezzwłoczne połączenie się wszystkich bez wyjątku stowarzyszeń i związków w jedną federację. Związki urzędników wyższych, którzy obecnego położenia nie biorą tak tragicznie, ponieważ pobierają oprócz płac dodatki kierownicze, lub remuneracje, niech się nie łudzą co do powagi obecnego położenia pracowników i niech w myśl zdrowej zasady: „W jedności siła" przyłączą się bez zastrzeżeń do wspólnego dzieła.

Wszelkie inne koncepcje ratowania rzesz pracowników państwowych i samorządowych z niebywałego dotychczas ciężkiego położenia należy uważać za nieodpowiadające obecnej chwili, przedwczesne a nawet szkodliwe, albowiem powodują odwracanie uwagi od naczelnego zadania i rozproszkowywanie energji istniejących organizacyj. Wszystkie nasze siły powinny być obecnie skoncentrowane w jednym kierunku stworzenia Federacji wszystkich Związków i stowarzyszeń.

Dopiero po dokonaniu tego dzieła możemy się zabrać do dalszych prac a to przedewszystkiem do wyjednania u rządu powołania do życia ciała doradczego, pośredniczącego między Federacją Pracowników państwowych i samorządowych a rządem, a następnie możemy ofiarować nasze usługi do przebudowy ustroju państwowego na zasadach kooperacji Związków Zawodowych z rządem.

Uchwały Związku Urzędników Kolejowych.

Związek Urzędników Kolei. ogłosił następujący komunikat:

„Z powodu faktu ponownej obniżki poborów urzędniczych przez wstrzymanie z dniem 1 lipca r. b. dodatku stołecznego oraz zmniejszenia o 50 procent dodatków kresowych na Śląsku i Pomorzu, Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Z. U. K. z udziałem przedstawicieli okręgu warszawskiego, pomorskiego i śląskiego na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 23 czerwca r. b. postanowił jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko nowej mechanicznej redukcji poborów zubożałym i zadłużonym warstwom urzędników kolejowych zaznaczając, że zarządzenie to doprowadzić może do sytuacji, której skutki narazie nie dadzą się przewidzieć.

Zarazem Wydział Wykonawczy stwierdza, że rozgoryczenie spowodowane dalszą obniżką płac potęguje jeszcze ta okoliczność, że władze widocznie idą po linji najmniejszego oporu, **nie wyzyskując innych wydatnych źródeł dochodowych,** kilkakrotnie wskazanych przez Związek Urzędników Kolejowych.

Jako motywy, Wydział Wykonawczy przytacza niżej podane fakty:

1) rozrost systemu biurokratycznego w kolejnictwie do rozmiarów niepraktykowanych dotąd,

2) tworzenie coraz to nowych Wydziałów i Urzędów, jak np. powołanie biura turystycznego, rozszerzenie instytutu badania psychotechnicznego po dyrekcjach, dalsze rozbudowanie biura studjów przy stale uszczuplanych inwestycjach, stałe powiększenie Głównej Inspekcji przy M. K. mimo przerostu kontroli w dyrekcjach.

3) wydzierżawienie intratnych działów przedsiębiorstwom, które odbierają koleji dochód, wzbogacając akcjonarjuszów i wypłacając grube tantjemy (Orbis, Centrala Zbiorowa Ładunków, Europejskie Towarzystwie Ubezpieczeń Pakunków i Bagażu, Towarzystwo „Ruch").

4) Luksusowa i nie na czasie budowa gmachów reprezentacyjnych, które nieproduktywnie wiążą kapitały płynne."

Jaki los czeka zredukowanych urzędników kontraktowych.

Zredukowani z dniem 1 lipca ze służby państwowej pracownicy kontraktowi korzystają z praw, jakie przysługują prywatnym pracownikom. Przedewszystkiem mają oni prawo do trzymiesięcznego wymówienia, oraz do czterotygodniowego urlopu. Z chwilą faktycznego zwolnienia z pracy posiadają uprawnienia do zasiłków Z. U. P. U., gdzie są ubezpieczeni.

Będą oni otrzymywali zapomogi w zależności od lat służby i stanu rodzinnego. Maksymalna zapomoga nie może jednak przekroczyć 60 proc. otrzymywanych poborów. Zasiłki z Z. U. P. P. wypłacane są przez 6 miesięcy a w wypadkach ubezpieczenia ponad 2 lata nawet przez okres dłuższy.

Przystępujcie na członków SPÓŁDZIELNI TKACKIEJ Z.P.O.K.

Międzynarodowa Federacja urzędników prywatnych.

Międzynarodowa Federacja urzędników prywatnych i techników opublikowała sprawozdanie ze swej działalności za okres 1928/1930. Sprawozdanie stwierdza, że w świecie pracowniczym coraz bardziej daje się zauważyć dążność do zrzeszania i że stale wzrasta liczba organizacyj związkowych. Na

początku okresu sprawozdawczego miało miejsce znaczne wzmożenie ruchu związkowego, co wpłynęło dodatnio na polepszenie warunków pracy. Niestety kryzys ekonomiczny w 1930 r. wstrzymał nieco tak pomyślnie rozpoczęty ruch zrzeszeniowy na skutek czego zmniejszył się znacznie przypływ nowych członków. Zmniejszenie się stanu liczebnego członków związków częściowo należy przypisać wzrastającemu bezrobociu, częściowo zaś także obawie utraty pracy z powodu należenia do związku zawodowego.

Ilość członków Międzynarodowej Federacji urzędników prywatnych i techników na 1 stycznia 1931 r. wynosiła 874.857 osób. Według podziału na główne grupy zawodowe stan ten przedstawia się następująco:

Urzędnicy handlowi	333.731.
Urzędnicy bankowi	40.139.
Urzędnicy ubezpieczeniowi	25.567.
Technicy	82.252.
Majstrowie	157.551.
Urzędnicy przemysłowi	98.831.
Komiwojażerowie	16.493.

Od Redakcji.

W następnym numerze „Pracowników Umysłowych" ukaże się wywiad z p. dyr. Seyfarthem, dyrektorem Z. U. P. U. we Lwowie w sprawie budownictwa domów mieszkalnych.

Z międzynarodowych zawodów tennisowych w Wimbledon.

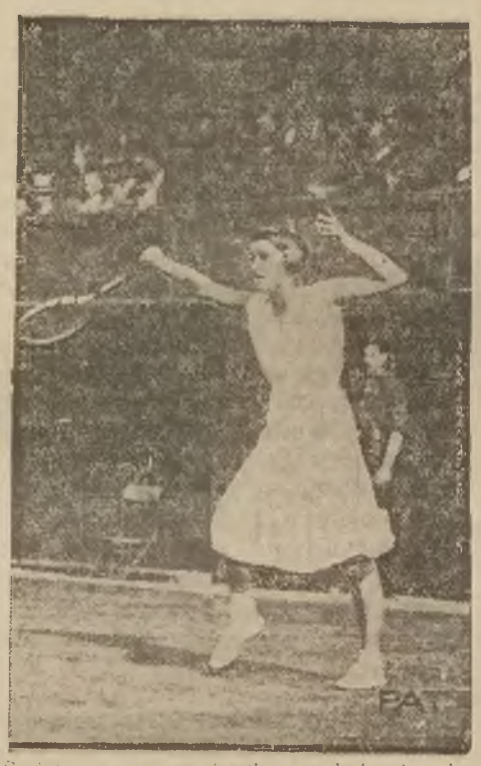

Świetna nasza tenisistka p. Jędrzejewska rozegrała na zawodach tenisowych w Wimbledon mecz z mistrzynią Anglji, p. Godefree. Zdjęcie nasze przedstawia p. Jędrzejewską w chwilę po jednym ze stylowych serwisów. Zawodom przyglądało się z naprężeniem przeszło 10 tys. widzów.

+ **10 przykazań Chińczyka.** Marszałek Czang Kai Szek, prezydent centralnego rządu nacjonalistycznego w Nankinie, powołał do życia związek podniesienia moralności, którego siedziba znajduje się w jednej z jego posiadłości. Dla członków przebywających w siedzibie związku marszałek kazał wykleić na ścianach następujących 10 przykazań: 1. Nie chełp się byle czem. 2. Nie bądź dumny. 3. Nie bądź leniwy. 4. Strzeż się zdrady małżeńskiej i gier hazardowych. 5. Nie pal tytoniu. 6. Nie żyj za pożyczane pieniądze. 7. Pogardzaj alkoholem. 8. Nie wolno ci kłamać. 9. Nie używaj palnej broni. 10. Nie lękaj się śmierci.

Jak widzimy z powyższego napomnienia, Chiny gnębią prawie tesame wady co i nas. Ale czy znajdzie się taki prawodawca, któryby natchnął ludzi do dążenia i ukochania ideału w życiu? Jesteśmy przecież takie słabe istoty. Tak łatwo ulegamy pokusom.

=□=

Związek Strzelecki

Nr. 9. **Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we Lwowie.** **5 lipca 1931 r.**

Kobiety w „Związku Strzeleckim".

Przedwojenne oddziały kobiece. — Strzelczynie na wojnie. — Nowe zadanie w Polsce niepodległej.

Tradycja istnienia żeńskich oddziałów Związku Strzeleckiego ma już wiek wcale poważny — liczy sobie bowiem prawie 20 lat.

Stworzono je najpierw w Krakowie i Lwowie, jako odrębne komórki Związku Strzeleckiego. Wkrótce potem powstała sekcja żeńska w Warszawie, gdzie była organizacją ściśle zakonspirowaną.

Oddziały strzelczyń wyrastały z gorącego pragnienia, by i kobieta wzięła kiedyś udział w nieuniknionej wojnie o niepodległość Polski.

W skład sekcyj żeńskich wchodziły przeważnie młode studentki uniwersytetu, robotnice, lecz nie brakło i starszych już pań współpracujących chętnie z młodziutkiemi koleżankami.

Pod względem ideowym nie trzeba było kształcić tych zespołów, gdyż członkinie Strzelca rekrutowały się tylko z pośród tych kobiet, dla których konieczność walki zbrojnej była najbardziej podstawową wiarą ich życia.

Natomiast musiały one podjąć pracę w kierunku wychowania siebie na jednostki karne, sprawne, nie ulegające depresji, umiejące wypełniać rozkazy władz związkowych, lecz jednocześnie umiejące zdobyć się na własną inicjatywę i samodzielną pracę, choćby w najcięższych warunkach.

Kształcenie wojskowe polegało na zapoznaniu się z organizacją armji rosyjskiej, najprymitywniejszemi zasadami taktyki i nauki o broni. Odbywały się ćwiczenia terenoznawcze, sygnalizacyjne i sanitarne.

Większość członkiń Strzelca zdawała sobie sprawę z tego, że na wypadek wojny, kobiety znajdą się przedewszystkiem w służbie szpitalnej, i pozafrontowej, mniejszość jednak marzyła o bezpośredniej służbie wojskowej, Stąd duże zainteresowanie dla broni, nauki strzelania, a nawet dla musztry.

Trochę się tam reprezentanci t. zw. starszego społeczeństwa, wyśmiewali z ‚babskiego wojska', jak i z całego ruchu strzeleckiego. Lecz one nic sobie nie robiły z tych drwin. Miały wytknięty swój cel zupełnie jasno i dążyły doń z całym zapałem i olbrzymim zasobem dobrej woli.

Do żadnych egzaminów uniwersyteckich nie przygotowywano się z taką sumiennością, jak do zdawania w Strzelcu i nie było takiej przyjemności czy wogóle osobistej sprawy, którejby nie poniechano z powodu wyznaczonej zbiórki.

Punktualność i karność — to były najważniejsze cechy dobrej strzelczyni, a oczywiście wszystkie pragnęły zasłużyć na tę nazwę.

Gdy wybuchła wojna członkinie Związku Strzeleckiego poszły zdawać swój praktyczny egzamin z nabytej wiedzy, z wartości swego charakteru.

Służyły wiernie tam, gdzie je rozkaz postawił, pełniąc obowiązki kurjerek, wywiadowczyń, pracując w szpitalach i legjonowych instytucjach gospodarczych.

Władze przekonały się szybko, że można na nich polegać, że obowiązki swoje wypełniają sprawnie i inteligentnie, a tam, gdzie to było potrzebne — odważnie.

W uznaniu tych cech — niejedna z byłych strzelczyń otrzymała w 1916 roku odznakę I. Brygady „za wierną służbę", a w wolnej już Ojczyźnie odznaczenie w postaci „Virtuti Militari", czy „Krzyża Walecznych".

* * *

Po wojnie już w niepodległem Państwie polskiem wskrzeszono tradycje Związku Strzeleckiego. Ponownie powołano do życia organizację, która w niedawnej przeszłości położyła podwaliny pod budowę armji polskiej.

Obok oddziałów męskich zaczęły powstawać również i żeńskie. Zmienił się jednak w znacznej mierze cel Związku.

Przed rokiem 1914 trzeba było myśleć tylko o przygotowaniu kadr wojskowych do walki z zaborcami.

Dziś chodzi o wyszkolenie olbrzymich zastępów obrońców własnego państwa, na wypadek, gdyby ktokolwiek śmiał to państwo zaatakować.

Lecz bynajmniej nie jest to cel jedyny.

Dzisiejszej Polsce są nietylko potrzebni żołnierze gotowi dla niej na śmierć ale i obywatele umiejący dla niej pracować.

Ta zmiana programu, wynikająca ze zmian w rzeczywistość polskiego życia nakłada na oddziały żeńskie Związku Strzeleckiego i ich kierownictwo nowe obowiązki, obowiązki wychowawcze.

Dziś „Strzelec" musi nauczyć swoje członkinie, czem jest własne państwo i jakie obowiązki ciążą na każdym obywatelu, musi ugruntować przekonanie, że państwo jest naszem wspólnem, a najwyższem dobrem, dla którego pracować jest obowiązkiem każdego obywatela.

To zadanie wychowawcze jest szczególnie ważnem, gdyż niestety w Polsce niema państwowej tradycji, przywiązania do form bytu państwowego i trzeba włożyć wiele wysiłków, by je wyrobić.

A można to uczynić, tylko przez odpowiednie wychowanie pokolenia, które wstępuje w życie.

Dlatego też władze Związku Strzeleckiego kładą — tak wielki nacisk na rozwój świetlic, chórów, kółek amatorskich, bo instytucje te mają być szkołą obywatelskiego życia, mają wykształcić zdolność do organizowania pracy, do harmonijnego współdziałania.

Odczyty i wykłady, które się na terenie świetlic odbywają, zaznajamiają słuchaczy z państwem, z jego potrzebami i możliwościami, jakie przed niem stoją.

Na tym terenie powinna stykać się ze sobą praca oddziałów męskich i żeńskich. Te ostatnie, ze względu na wrodzony kobietom zmysł organizacji życia, powinny objąć świetlice w szczególną opiekę, stwarzając z nich miłe ogniska wspólnych prac.

Jeśli chodzi o rolę kobiet w pracach przysposobienia wojskowego, które Strzelec prowadzi bardzo intensywnie to jest ona niezmiernie doniosłą.

Tu przedewszystkiem kobiety zdobędą świadomość, że wojna podjęta w obronie swego państwa musi być prowadzona przez całe społeczeństwo, w którem żołnierz frontowy musi w czasie walki czuć wiernego i czujnego sprzymierzeńca.

Strzelczynie muszą to przeświadczenie rozszerzyć na masy kobiece, a jeśli do wojny dojdzie, muszą stać się czynnikiem spokoju w obliczu niebezpieczeństw i nieszczęść, jakie niesie wojna.

Młode zaś pokolenie kobiet powinno się przygotować do współdziałania z armją, do objęcia różnych instytucyj pomocniczych, tyłowych, by w ten sposób odciążyć żołnierzy.

Na wypadek wojny powinny stworzyć drużyny ratownicze przed skutkami wojny gazowej.

Zadania te i obowiązki są i mogą być tak rozległe, że trudno wszystkie wymienić. Do ich spełnienia przygotowuje Związek Strzelecki.

Dlatego też w każdej wsi, w każdem miasteczku polskiem obok oddziałów męskich powinny powstać i oddziały żeńskie, jako najlepsza szkoła służby dla państwa.

Marja Strońska.

Życie strzeleckie na prowincji.

Sztandar strzelecki w Mościskach.

W dniach 13 i 14 czerwca br. odbyło się w Mościskach doroczne święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, w którego ramach tut. Związek Strzelecki poświęcił dnia 14 czerwca uroczyście swój sztandar. Pięknią tę uroczystość poprzedziły zawody strzeleckie w dniu 13 czerwca br. na prowizorycznej strzelnicy.

W uroczystości tej wzięły udział oddziały strzeleckie z powiatu mościckiego, oraz Związek Harcerzy w łącznej liczbie około 400 ludzi, oraz przedstawiciele miejscowych władz rządowych i samorządowych, delegaci dcy O. K. Przemyśl, oraz obwodowy Komendant Związku Strzeleckiego z Przemyśla.

„Kurhan Bohaterów" w Żółkwi.

Po dwudniowych ćwiczeniach kompanij Związku Strzeleckiego z Żółkwi, które miały miejsce w dniu 28 i 29 czerwca br. w okolicach Fujna i Majdan, odbyło się dnia 29 ub. miesiąca w Majdanie o godz. 15 poświęcenie krzyża kurhanowego, postawionego przez oddział Związku Strzeleckiego w Majdanie ku czci bohaterów poległych w obronie Ojczyzny.

Poświęcenie kurhanu odbyło się przy współudziale przedstawicieli władz cywilnych i wojska, a mianowicie: pułkownika Pytlewskiego, starosty Bernatowicza, inspektora szkolnego i prezesa zarządu powiatowego Związku strzeleckiego Marjana Żychiewicza i kilku komendantów Związku Strzeleckiego.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra 6 pułku strzelców konnych z Żółkwi.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 5-go lipca do soboty 11-go lipca mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legjonów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej l. 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Rajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Żyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Zapisujcie się na członków Koła T. S. L. im. St. Żeromskiego.

W świecie mody

Pyjamy na lato.

Pyjamy letnie musimy specjalnie starannie obmyślać, gdyż będą noszone nietylko w domu, ale równie na plaży, w ogrodzie i t. p., muszą zatem być efektowne i dekoratywne, ale zawsze z pewnym umiarem w swej ekscentryczności.

Na plaży jest pyjama ubiorem najwięcej używanym, modeli widuje się mnóstwo i tak rozmaitych, że dziś jest naprawdę trudno wymyślić coś nowego i oryginalnego w tym kierunku. Jednakowoż jest to zawsze teren na którym można się popisać i wypowiedzieć swą indywidualność, a osoba prawdziwie kulturalna zdobędzie się zawsze na pomysł oryginalny, który zadowolni estetyczne poczucie widza nie rażąc go żadną groteskowością.

Klucz do rozwiązania kwestji estetyki pyjamy leży w doborze barw, a nie w jej kroju, który jest przeważnie zawsze ten sam, bluza i spodnie bardzo szerokie, rozszerzające się już od bioder. W bluzach zachodzą pewne warjanty, a zwłaszcza w okrywkach pyjamowych, które są na plaży mile widziane, gdyż chronią od chłodnego wietrzyka, dającego się czasem odczuć nad wodą. Okrywka daje sposobność do licznych kombinacyj kolorów co na plaży zawsze dobrze wygląda. Zwykle jest z materjału w kolorze tła pyjamy lub jej deseniu, czasem znowu w kolorze wręcz odmiennym, względnie z pyjamą kontrastującym. W tym roku wystąpiły jako okrywki pyjamowe paltociki bez rękawów, z szerokim kołnierzem pelerynkowym „Cape“, sięgającym nieco poniżej ramion, takie, jak nasz wzór pierwszy. Paltocik taki powinien być w kraty lub w centki do pyjamy w jednym kolorze. Z tego samego materjału (kretonu, jedwabiu surowego w deseń, lub soie lavable) powinna być również chusteczka do wiązania na głowie.

Amerykanki będące zawsze pionierkami nowości w modzie, usiłują wprowadzić pyjamy o krótkich spodenkach. Fason ten nie przyjął się jeszcze ogólnie, gdyż niektóre sfery bronią się przeciwko tego rodzaju ekscentrycznościom, jako niezbyt przyzwoitym, jednakowoż przyznać należy, że jest to ubiór bardzo estetyczny dla osób szczupłych i dobrze zbudowanych, podkreślający charakter sportowy trybu życia na plaży. Występuje tu bluza lekko wyrzucona w połączeniu z majteczkami kloszowemi na gumce. Jako pasek najlepszą będzie swobodnie związana szarfa z jedwabiu w deseń. Do tego nosi się duży płócienny kapelusz. Taką pyjamę w amerykańskim stylu przedstawia nasz wzór z rzędu drugi.

Jeżeli pragniemy mieć komplet pyjamowy, sporządzimy sobie ubiór taki jak fig. 3, t. j. pyjamę jednokolorową i do niej pelerynkę z materjału w deseń.

Panie nieco tęższe powinny wybierać fasony z kasakiem na przodzie skrzyżowanym, o szerokich rewersach. Wskazane są długie rękawy u dołu się rozszerzajace. Bardzo dobrze wygląda do takiego stroju torba na przybory kąpielowe z tego samego materjału co pyjama. Całość powinna robić wrażenie wesołe, ale spokojne.

AKWARIUM.

Posiadanie akwarjum weszło obecnie w modę i jest marzeniem wielu pań starszych i młodszych. Nabytek to miły i stanowiący pewną dekorację mieszkania, oraz ciekawe studjum życia i obyczajów rybek. Akwarjum powinno być z jasnego przeźroczystego szkła, bez żadnych dodatków metalowych. Postawimy je na zgrabnym, a mocnym stoliczku drewnianym, polakierowanym na jaskrawy kolor, który jednak należy zastosować do barwy rybek w akwarjum umieszczonych. Tak n. p. jeżeli rybki są złote, stoliczek nie powinien być czerwony, gdyż czerwonawo - złota barwa rybek nie uwydatniałaby się odpowiednio, a za to świetnie wyglądać będzie na tle błękitnego stoliczka.

Poza zwyczajnemi rybkami złotemi jest jeszcze wiele gatunków nadających się do trzymania w domu, poczawszy od maluśenkich rybek, wielkości paznokcia od małego palca, aż do rybek japońskich, o długich przeźroczystych ogonach przypominających welony.

KASETKI NA PRZYBORY DO SZYCIA

nie są praktyczne w podróży, gdyż zabierają dużo miejsca w kuferku, a podział schowków nie zawsze się zgadza z osobistemi zapatrywaniami właścicielki. Praktyczniejsze są miękkie torebki z zamknięciem zasuwanem „eclair“, w których można zmieścić o wiele więcej, a wygodniej je zapakować. Wzór takiej torebki mamy na załączonym szkicu.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 1
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

Zadrzewienie dróg samochodowych.

Wraz z rozwojem ruchu samochodowego, który przejawia się we wzroście zarówno ilości samochodów, jak i ich szybkości, we wszystkich krajach czynione są starania, zmierzające do zapewnienia temu ruchowi maksymalnego bezpieczeństwa. Między innemi rozważana jest sprawa właściwego zadrzewienia dróg samochodowych, gdyż, jak to wykazuje statystyka, drzewa są niejednokrotnie powodem wypadków

W szczególności w fachowej literaturze, poddawana- jest krytyce celowość zadrzewiania dróg samochodowych drzewami liściastemi, zwłaszcza owocowemi. Spadające liście, względnie owoce ułatwiają poślizgnięcie się samochodu. Rozłożystość drzew owocowych stanowi przeszkodę dla ruchu, a czyszczenie drzew na wiosnę i zbiór owoców na jesieni, pociągają za sobą niepożądany dla komunikacji samochodowej wzrost ruchu pieszych. Z tych względów drzewa owocowe, uważane do niedawna za ideał, znikają coraz bardziej z dróg europejskich.

Jednak wobec tego, że drzewa przydrożne odgrywają rolę drogowskazów, pożądanych zwłaszcza w nocy i w czasie mgły, podnoszone jest, że cel ten mogłyby znakomicie spełniać drzewa iglaste. Mają one tę przewagę nad innemi gatunkami, że nie opadają z nich liście, ani gałęzie Piramidalne formy drzew iglastych rzucają niewielki cień na drogę, stanowią doskonałe drogowskazy i dają całość dodatnią pod względem estetycznym. Celem zapewnienia drodze samochodowej przejrzystości, drzewa winny być rozmieszczone w odstępach około 50 mtr., przyczem, przez odpowiedni dobór gatunków drzew, możnaby zaznaczyć niebezpieczne miejsca, jak zakręty, przejazdy i t. p. Ostatnio w literaturze zagranicznej, wysunięty został projekt wysadzania dróg żywopłotami. Stanowiłyby one nietylko zasłonę przed śniegiem, tak jak na kolejach, ale byłyby również dobrym drogowskazem, oraz przeszkodą dla niepotrzebnego przechodzenia pieszych przez jezdnię.

Aczkolwiek wśród ogromnych zadań, stojących przed naszą polityką drogową, sprawa zadrzewienia dróg nie jest najważniejszą, a częste wypadki samochodowe wynikają nie tyle z niewłaściwego zadrzewienia, ile z opłakanego stanu polskich dróg, niemniej wydaje się wskazane, aby przy realizacji programu budowy dróg i to zagadnienie znalazło właściwe rozwiązanie.

M. K.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu docentowi dr. Henrykowi Hilarowiczowi za bezinteresowne i nader umiejętne przeprowadzenie czterech trudnych operacyi i za nadzwyczajną opiekę i tyle trudów poniesionych koło mojej osoby, składam serdeczne „Bóg zapłać“. 3263

Karol Madeyski.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 9.01

Za dewizy płacono: Nowy Jork 8.9210—8.9220, Londyn 43.41—43.43, Zurych 172.75—172.90, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.40—125.50. Berlin 211.84—211.90, Paryż 34.92—34.95, Włochy 46.70—46.77.

Tendencja dla dolara zniżkowa, pozatem utrzymana. Usposobienie spokojniejsze; nieuzasadniona panika i popyt za gotówkowym dolarem minęły.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 4 lipca. (Tel. wł.) Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja przeważnie utrzymana. Urzędowy kurs dolara obniżony. Dolar w obrotach prywatnych 9.04 i pół do 9.05 i ¼.

Rubel złoty 4.74.

Dolarówka w obrotach prywatnych 47 i pół do 48.

Jak rośnie cena auta w drodze z Ameryki do Polski.

W Ameryce auto jest tanie w stosunku do siły nabywczej ludności, jak również w stosunku do swej wartości.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta kwestja z chwilą, gdy auto wyprodukowane w Ameryce, dostaje sie do składu importera europejskiego. Cena jego wzrasta minimum o 50% wartości wozu, a często o 100% i więcej. W zależności od cła w pierwszym rzędzie i od rozmaitych kosztów i opłat przy przewozie.

Weźmy n. p. auto amerykańskie w cenie 1000 dolarów wyprodukowano w Detroit. Transport tego wozu do Niemiec będzie kosztował 111.50 dol., do Włoch 133.38 dol., do Polski 169.75 dol. Przewóz koleją i opakowanie, jednakowe dla tych trzech krajów, wynoszą 45 dol. i 54 dol.; ubezpieczenie: 7.30 dol. dla Polski, 1.11 dol. dla Niemiec, 2.84 dol. dla Włoch. Opłaty konsularne: 10 dol. dla Polski. Cło: 629.25 dol. dla Polski, 239.19 dol. dla Niemiec, 613.78 dol. dla Włoch. Opłaty portowe: 16.20 dol. dla Polski, 3.15 dol. dla Niemiec, 10 dol. dla Włoch. Procenty: 19.29 dol. dla Polski, 18.17 dol. dla Niemiec, 18.53 dol. dla Włoch. Remont: 10 dol. dla tych trzech krajów. Rejestracja: 59.60 dol. dla Polski, 106.39 dol. dla Niemiec, 39.34 dol. dla Włoch.

Po podsumowaniu wszystkich powyższych pozycyj okazuje się, iż auto, które kosztuje na miejscu, w Ameryce 1000 dolarów, po sprowadzeniu go do Polski kosztuje 2020. 39 dol., do Niemiec 1597,71 dol., do Włoch 1941.87 dolarów. **Ro.**

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Niemowlęce kompletne wyprawki **„Sport“** Plac Halicki 3. 3227

Kąpielowe płaszcze, kostjumy, czepki, pantofle **„Sport“** Plac Halicki 3 3227

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

1183

Inserujcie w „Słowie Polskiem“

Do sprzedania u firmy J. A. Baczewski, Lwów-Zniesienie, 3 samochody osobowe „Praga“, „Skoda“, „Mercedes“ i 1 samochód ciężarowy „Ford“. Reflektanci zechcą zgłosić się osobiście lub telefonicznie między godz. 10—12-tą w dnie powszednie. 3234

Łóżka żelazne, **otomany** przerabia oraz desynfekcja fabryka **Zaks** Lindego 6, telef. 79-99. 3266

Części żniwiarkowe, kosiarkowe wszystkich systemów poleca tanio Goldkorn, Kraków Filipa 13 3212

Wytwórnia lamp elektrycznych i wyrobów metalowych **„Galwanja“** Żulińskiego 11 a, tel. 20-54 Ceny fabryczne. 3045

Pianino do 1.000 złotych kupię. „Prywatnie“, Wałowa 14, „Świat“. 3288

Do sprzedania willa piętrowa o 2 mieszkaniach po 4 pokoje i kuchni, 1 pokoju służbowym, — jedno wolne, jedno zajęte — komfort, ogród. Pożyczka Banku Gospod.-Krajowego. Zgłoszenia: „Własna Strzecha“ do Adm. 3280

Zimna Woda - Rudno
9 km. od Lwowa, kilkanaście pociągów dziennie
PARCELE BUDOWLANE
na bardzo dogodnych warunkach
na spłaty. 3274
Wiadomość na miejscu lub Lwów, Barska 1 II. p. Łazowscy tel. 91-59.

Rozkład pociągów od dnia 15 maja 1931 r.

Dworzec Główny.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Przemyśl — Kraków:

Do Cieszyna 8.00
Do Katowic 11.45, 20.45, 23.59
Do Zebrzydowic 4.45, 19.10
Do Poznania 16.50
Do Zwardonia 0.45
Do Żywca 8.00

Przez Przeworsk — Rozwadów:

Do Łodzi 22.30
Do Poznania 22.30
Do Warszawy 14.20, 23.45

Przez Rawę - Ruską:

Do Warszawy 20.20
Do Rejowca 20.20, 21.37

Przez Sapieżankę — Włodzimierz:

Do Kowla 13.05, 20.04
Do Wilna 13.05

Przez Stojanów:

Do Łucka 0.45, 8.15, 14.45

Przez Krasne:

Do Brodów 0.20, 6.40, 14.20, 20.40
Do Tarnopola 6.40, 10.45, 17.30, 23.55
Do Podwołoczysk *) 10.45, 23.55. *) Od Tarnopola pociąg osobowy.

Przez Krasne — Brody:

Do Równa 0.20, 6.40, 14.20
Do Zdołbunowa 0.20, 6.40, 14.20

Przez Stryj:

Do Borysławia 6.45, 8.20, 14.30 a), 17.05, 20.25, 23.57
Do Ławocznego 6.45, 8.20 a), 16.15 b), 17.05
Do Truskawca 6.45 a), 8.20, 14.30 a), 23.57

Przez Ławoczne:

Do Budapesztu 6.45, 8.20 a)
Do Susaku 8.20 a)

Przez Sambor:

Do Nowego Zagórza 8.55, 14.45, 23.50.
Do Sianek 7.07 c), 14.45

Przez Chodorów:

Do Stanisławowa 0.25, 6.40, 8.10, 9.55, 14.15, 17.27, 18.25, 22.38
Do Kołomyi 0.25, 8.10, 9.55, 14.15, 18.25, 22.38
Do Śniatyna 0.25, 8.10, 9.55, 14.15, 18.25, 22.38
Do Bukaresztu 0.25. 8.10, 18.25.
Do Janowa 7.14, 12.57 d), 14.30 e), 19.06
Do Jaworowa 7.14, 19.06
Do Krasnego 0.20, 6.40, 10.45, 12.52 g), 14.20, 16.15 i), 17.30, 20.40, 23.55
Do Podhajec 8.55, 18.30
Do Przemyśla 0.45, 4.45, 8.00, 11.45, 14.20, 14.30, 16.10, 16.50, 19.10, 20.45, 22.30, 23.45, 23.59
Do Rawy Ruskiej 0.10, 6.47, 15.50, 20.20
Do Stojanowa 0.45, 8.15, 14.45
Do Żółkwi 0.10, 6.47, 12.35, 15.50, 20.20

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków — Przemyśl:

Z Cieszyna 19.50
Z Katowic 5.10, 17.55, 23.25
Z Zebrzydowic 7.40, 16.13
Z Poznania 12.55
Z Zwardonia 9.10
Z Żywca 19.50

Przez Rozwadów — Przeworsk:

Z Łodzi 8.05
Z Poznania 8.05
Z Warszawy 7.26, 23.41

Przez Rawę - Ruską:

Z Warszawy 8.40
Z Rejowca 6.47, 8.40

Przez Włodzimierz — Sapieżankę:

Z Kowla 7.50, 17.40
Z Wilna 17.40

Przez Stojanów:

Z Łucka 7.00, 13.17, 20.35

Przez Krasne:

Z Brodów 5.30, 9.15, 13.52, 21.45
Z Tarnopola 7.25, 11.20, 16.30, 21.45
Z Podwołoczysk 11.20, *) 16.30. *) Z Podwołoczysk pociąg osobowy.

Przez Brody — Krasne:

Z Równa 5.30, 13.52, 21.45
Z Zdołbunowa 5.30, 13.52, 21.45

Przez Stryj:

Z Borysławia 7.05, 9.40, 16.13, 19.56, 21.25, 22.50 a)
Z Ławocznego 9.40, 11.58 b), 19.13 c), 19.56 a), 21.25
Z Truskawca 9.40 a), 16.13 a), 19.56, 21.25, 22.50 a)

Przez Ławoczne:

Z Budapesztu 19.56 a)
Z Susaku 19.56 a)

Przez Sambor:

Z Nowego Zagórza 5.20, 19.00
Z Sianek 9.55, 19.00, 21.33 f)

Przez Chodorów:

Ze Stanisławowa 5.45, 7.15, 10.35, 11.12, 16.30, 18.20, 21.35, 23.03.
Z Kołomyi 5.45, 10.35, 11.12, 16.30, 18.20, 21.35, 23.03
Ze Śniatyna 5.45, 10.35, 11.12, 16.30, 18.20, 21.35, 23.03
Z Bukaresztu 11.12, 18.20. 23.03
Z Janowa 7.13, 17.50, 21.25 a)
Z Jaworowa 7.13, 17.50
Z Krasnego 5.30, 16.15 j), 7.25, 9.15, 11.20, 13.52, 16.30, 21.45
Z Podhajec 8.13, 20.15
Z Przemyśla 5.10, 6.00, 7.26, 7.40, 8.05, 9.10, 12.55, 16.13, 17.55, 19.50, 22.15, 23.25, 23.41
Z Rawy Ruskiej 5.55, 8.40, 12.50, 21.37
Ze Stojanowa 7.00, 13.17, 20.35
Z Żółkwi 5.55, 8.40 12.50, 15.30, 21.37

a) Od 15. V. do 3. X. codziennie.
b) Od 13. VI. do włącznie 14. VIII. w dnie przedświąteczne oraz w każdą sobotę z wyjątkiem 28 VI. następnie od 23. VIII. do 1. IX. włącznie codziennie i od 28 XI. do 31. III. w dnie przedświąteczne oraz w każdą sobotę z wyjątkiem 24. XII., 31. XII. i 26. III.
c) Od 14. VI. do włącznie 15. VIII. w dnie świąteczne z wyjątkiem 28 VI. i 15. VII., dalej od 29. XI. do 30. III. w dnie świąteczne z wyjątkiem 25. XII., 26. XII., 27. XII., 1. I., 27. III. i 28. III.
d) Kursuje od 15. V. do 3. X. tylko w dnie świąteczne.
e) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.
f) Kursuje od 7. VI. do 30. VIII. w dnie świąteczne, ponadto 1., 2., 3., VII. oraz 29, 30 i 31 VIII.
g) Kursuje w każdą sobotę o ile na nią nie wypada święto.
h) Od 24 VIII. do 2. IX. włącznie codziennie.
i) Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych
j) Kursuje w dnie robocze.

Lwów — Podzamcze.

Ze Lwowa — Podzamcza odchodzą do:	Do Lwowa — Podzamcza przychodzą z:
Brodów 0.37, 6.55, 14.39, 20.55	Brodów 5.09, 8.57, 13.34, 21.24
Krasnego 0.10, 0.37, 6.55, 10.57, 13.05 a), 14.39, 16.28 b), 17.50, 20.55	Krasnego 5.09, 6.00 c), 7.02, 8.57, 11.04, 13.34, 16.16, 21.24
Tarnopola 0.10, 6.55, 10.57, 17.50	Tarnopola 7.02, 11.04, 16.16, 21.24
Podwołoczysk 0.10, 10.57 d)	Podwołoczysk 11.04, 16.16 d)
Podhajec 9.11, 18.45	Podhajec 7.51, 19.56
Kowla 13.21, 20.23	Kowla 7.31, 17.20
Wilna 13.21	Wilna 17.20
Równa 0.37, 6.55, 14.39	Równa 5.09, 13.34, 21.24
Zdołbunowa 0.37, 6.55, 14.39,	Zdołbunowa 5.09, 13.34, 21.24
Łucka 1.01, 8.31, 15.01	Łucka 6.41, 12.58, 20.18
Stojanowa 1.01, 8.31, 15.01	Stojanowa 6.41, 12.58, 20.18

a) Kursuje w każdą sobotę o ile na nią nie wypada święto.
b) Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.
c) Kursuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.
d) Od i do Tarnopola z i do Podwołoczysk pociąg osobowy.

Lwów — Łyczaków.

Ze Lwowa Łyczakowa odchodzą do:	Do Lwowa Łyczakowa przychodzą z:
Podhajec 9.33, 19.06.	Podhajec 7.36, 19.43.
Winnik 5.00*, 6.14*, 7.38*, 9.33, 10.00*, 12.00*, 14.20*, 15.40*, 17.30*, 19.06, 19.48*, 23.00.	Winnik 5.50*, 7.10*, 7.36, 8.34* 10.57* 12.57*, 15.17*, 16.38, 18.33*, 19.43, 20.48*, 23.59*.

Pociągi motorowe. Gwiazdki.

Lwów — Kleparów.

Ze Lwowa Kleparowa odchodzą do:	Do Lwowa Kleparowa przychodzą z:
Brzuchowic 6.35, 10.15, 12.46, 14.15, 15.25, 17.00, 18.17 a), 18.55 a), 19.21.	Z Brzuchowic 7.31, 11.00, 15.00, 15.30, 16.40, 18.15, 18.53 a), 19.57 a), 20.55.
Zaszkowa 12.46, 17.00.	Zaszkowa 15.20, 18.15.
Żółkwi 12.46.	Żółkwi 15.20.
Rawy Ruskiej 0.15, 6.52, 15.55, 20.25.	Rawy Ruskiej 5.49, 8.34, 12.44, 21.31.
Janowa 7.26, 13.02 b), 14.35 c), 19.12.	Janowa 7.09, 17.45, 21.20 d).
Jaworowa 7.26, 19.12.	Jaworowa 7.09, 17.45.
Warszawy 20.25.	Warszawy 8.34.

a) Kursuje od 15. V. do 31. VIII. 1931 i od 15. V. do 21. V. 1932 w dnie świąteczne.
b) Kursuje od 15. V. do 3. X. tylko w dnie świąteczne.
c) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.
d) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie.

Ze Lwowa: Pociągi podmiejskie. Do Lwowa:

Ze Lwowa:	Do Lwowa:
Do Brzuchowic 6.30, 10.10, 12.35, 14.10, 15.20, 16.55, 18.05 b), 18.45 b), 19.16.	Z Brzucowic 7.31, 11.00, 15.00, 15.30, 16.40, 18.20, 18.58 b), 20.02 b), 21.00.
Do Gródka Jagielońskiego 5.30, 13.20.	Z Gródka Jagiellońskiego 7.10, 15.05.
Do Lubienia Wielkiego 4.23, 10.00 c).	Z Lubienia Wielkiego 6.55 d), 13.45 c), 22.04 c).
Do Komarna Buczał. 4.23, 14.00 c).	Z Komarna Buczał. 6.55 d), 22.04 c).
Do Skniłowa 3.15 a), 11.25, 14.35 e), (linją samborską: 4.23 d), 10.00 c), 14.00 c).	Z Skniłowa 6.00 a), 12.20, 18.40 e), (linją samborską: 6.55 d), 13.45 c), 22.04 c).
Do Mikołajowa Droh. 3.15 a), 14.35 e).	Z Mikołajowa Droh. 6.00 d), 18.40 e).
Do Zaszkowa 12.35, 16.55.	Z Zaszkowa 15.30, 18.20.
Do Żółkwi 12.35.	Z Żółkwi 15.30.
Do Zimnej Wody 5.30, 10.20, 13.20, 15.25, 18.00, 19.50.	Z Zimnej Wody 7.10, 10.58, 15.05, 16.00, 18.40, 20.30.

a) Kursuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.
b) Kursuje od 15. V. do 31. VIII. 1931 i od 15. V. do 21. V. 1932 w dnie świąteczne.
c) Kursuje od 15. V. do 3. X. codziennie.
d) Kursuje od 15. V. do 30. VI. i od 1. IX. do 21. V. 1932 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.
e) Kursuje od 4. X. do 14. V. 1932 tylko w dnie powszednie.

Godziny drukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne

PIANINA nowe **krajowe** i **zagraniczne** od **zł. 2.100** na dogodne spłaty. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 3287

Materace 3 poduszki 25 zł., włosienne 70, **wkłady** druciane 28, **łóżko** polowe 20, kuchenne 13, mosiężne 200, tapczany 70 przyjmuje przeróbki fabryka **Zaks,** Lindego 6, telef. 79 90. 3267

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Karlsbad „Grand-Hotel-Bad" pod nowym zarządem położony w najpiękniejszem centrum, najnowszy komfort, **ceny znacznie zniżone.** Poleca pokoje pojedyncze 30—40 Kć, kompletne utrzymanie 30—40 Kć dziennie. Kuchnia pierwszorzędna, potrawy tylko na maśle. Specjalna kuchnia djetetyczna i dla djabetyków, po niezmienionych cenach. 3400

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

Przyjmę 2 studentów z niższych klas gimnazjalnych. Tylko ze sfer zamożniejszych Dobry wikt, staranna opieka, fortepian. Zgłoszenia do administracji „Śródmieście" 3256

Wynajmę piękny pokój frontowy osobne wejście śródmieście Domagaliczów 4, parter. 3287

Poszukuję prywatnie pokoju z utrzymaniem na 2 do 3 tygodni po 20 lipca Tatarów, Mikuliczyn lub okolica. Zgłoszenia Administracja pod „Urlop". 3289

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń — poszukuje zdolnych zastępców za wysoką prowizją i stałem wynagrodzeniem we wszystkich miejscowościach Małopolski Wschodniej. Łaskawe zgłoszenia listowne, Lwów Administracja pod „Asekuracja 35" 3278

POMOC LEKARSKA

Specjalista, akuszer, ginekolog, operator
Dr. Jan Kilar ordynuje przez cały dzień
3093 **Lwów, ul. L. Sapiehy 89,** tel. 51-62.

Z dniem 10 lipca b. r. zostanie otwarty
Zakład Techniczno-Dentystyczny
J. Gebera Lwów, **Akadmicka 18.**
(nad restauracją WP. Musiałowicza)
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Lewandowskiego
Lwów. PL. HALICKI 7, Telef. 87-37.
otwarty przez całe wakacje. Kierownictwo Zakładu pozostaje w tych samych rękach. — P. T. Urzędnicy Państw. z rodzinami korzystają nadal z cennika ulgowego. 3245

Dlaczego
Tomasyna
jest najlepszym nawozem fosforowym pod
ZASIEWY JESIENNE?
Ponieważ:

Tomasyna jest najtrwalej działającym i dlatego najtańczym nawozem fosforowym.

Tomasyna zawiera również 50% skutecznego wapna, które odkwasza rolę.

Tomasyna przyczynia się do wytwarzania silniejszego ukorzenienia.

Tomasyną nawożone rośliny dobrze przzimowują.

Tomasyna nie zostaje wypłukana z roli nawet przez ulewne jesienne deszcze oraz wiosenne roztopy.

Tomasyna przeciwdziała wyleganiu zbóż. 3261

Tomasyna zapewnia dobrą wagę ziarna.

Rolnicy! Nie omieszkujcie nawozić wcześnie
TOMASYNĄ!
Pouczających pism, jakoteż szczegółowych informacyj, dotyczących użycia wszelkich nawozów, udziela każdorazowo bezpłatnie.
Biuro Rolne „TOMASÓWKA" Poznań, ul. Spokojna 3.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ Woj. Lwowskie, stacja kol. Rawa Ruska **via Kraków-Jarosław**
Kąpiele siarczane, borowinowe, hydropatja, prześliczna, lesista, zdrowa, okolica.
WARSZAWIANKA
Pierwszorzędny **PENSJONAT,** 40 z komfortem urządzonych pokoi. — Słoneczne werandy — Wykwintna kuchnia. — Przystępne ceny.
Otwarty od 10. V. do 30. IX. r. b. — Autobusem z Rawy Ruskiej 1 godzina, ze Lwowa 2 godziny. Zgłoszenia w Zarządzie **Warszawianki.** 3221

B. Asyst. Państw. Szkoły Położnych we Lwowie
Dr. Józef Doliński
Specjalista chorób Kobiecych i Położnik
Lwów, Sobieskiego 3. I. p. Tel. 33-96
POWRÓCIŁ. 3260

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

NOWOŚĆ. Czy mają Państwo podniszczone meble? (zwłaszcza ze skóry). Proszę zatelefonować **ZARAZ** 49-71 **„PEDANT" Zimorowicza 10.** Gdzie zagranicznym sposobem, odnowią je zadziwiająco. 3236

Najelegantsze suknie, komplety, płaszcze, kostjumy ostatnie modele sprzedaje obecnie z powodu kończącego się sezonu po cenach niskich znana firma **Jakób Posament** Lwów, **Akademicka 2.** (Hotel George'a). 3283

Najnowsze modele płaszcze, kostjumy, futra już nadeszły, wykonuje takowe obecnie bardzo starannie i tanio krawiec damski N. Pollak Łyczakowska 19 dawniej Jagiellońska. 3276

Przed wyjazdem należy usuwać wszelkie usterki cery jak piegi, wągry, podbródki ażeby wyglądać kulturalnie. Dla pracujących w czasie urlopów najlepsza okazja. Ceny zniżone przez lipiec i sierpień. Paryski Instytut Kosmetyczny „Eureka", Boularda 4 3271

Czytajcie „Słowo Polskie"

Czy wiecie już, że światowej sławy
„Orien-Henna-Shampoon'em"
każdy może sobie bez trudu **przez zwykłe mycie** doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszemi: **Złoty blond** dla blondynek, **tycjan i mahoniowy** dla brunetek.
Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży proszę nadesłać 2 zł. w znaczk. poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną. 2980
Generalny przedstawiciel na Polskę:
Fr. BOGACZ, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 93.

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza l. 6.
Telefon 48-25. 3209

Odciski radykalnie leczy plaster
SALVATOR
Znak ochr. Sfinks
Wyrobu Apteki W. BOROWSKIEGO
W Warszawie Al. Jerozolimskie 59.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1995

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Leśnik-inżynier może wykonać plany lub programy lasowe, tanio, szybko, solidnie. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Solidny" 3286

Samodzielna krawczyni poszukuje zajęcia w domu prywatnym Adm. Sł. „Marja" 3284

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Wakacyjny kurs tańców dla przyjezdnych Panów nauczycieli rozpoczynamy. Nowiccy. Piłsudskiego 16. 3235

Szkoła pisania na maszynach jedyna przez Kuratorjum koncesjonowana. Przyjmuję przepisywanie powielanie, wypożyczam maszyny Michalska Sykstuska 10. Tel. 88-49 3225

Nowe Gimnazjum
dla dziewcząt
połączone z internatem na wsi w zdrowej, lesistej okolicy
przyjmuje wpisy do I-szej i II-ej klasy
Zaborze, p. Rawa Ruska tel. 38. 3250

AVESNES. 11)

Znamię.

Autoryzowany przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy)

— Owszem, oddano mi go. Lecz pani wspominała w nim o Japonji, gdzie napróżno biegałem za jej śladami. O dzień tylko rozminąłem się z panią w Jokohamie... A ten nagły wyjazd z Szanghaju... Kazała mi pani zatrzymać dla siebie kajutę na Hong - Kong - Mara. Byłaby pani podróżowała z dawnymi przyjaciółmi, państwem Fergussonami.

— Naprawdę, z Fergussonami. Mili są, prawda. Lizzy jest jedną z mych najlepszych przyjaciółek.

— Tak, wiem, dużo mówiliśmy o pani...

Imię Song - Fong nasuwało się wciąż Raulowi, nie przeszło mu jednak przez usta. Starał się przeniknąć wzrokiem cienki szal gazowy, osłaniający ramiona. Był tak przejrzysty, że znamię mogło być widoczne. Tymczasem, w owem właśnie miejscu, szal przypadkowo złożył się w fałdzik, tworząc gęściejszą zasłonę. Jakaż pokusa zerwania tego szala i zapytania Irys Lecz wśród snujących się gości hotelowych Darblaing dobrze wychowany i w gruncie rzeczy nieśmiały, w wyższym jeszcze stopniu onieśmielony Irys niż publiką hotelu. Hawajian, zawahał się przed tym czynem. Jak Irys przyjęłaby taki gest gwałtowny? Może uciekłaby zonwu? Wybrał zatem okrężną drogę do celu.

— Jak wypadł pobyt w Japonji? Zajmująco, przyjemnie? Wolała pani użyć nań w samotności. A może spróbowała pani rekolekcyj w jakimś klasztorze bonzów. Pani Fergusson święcie w to wierzyła... Aż drżałem, że znajdę panią oszpeconą, jak owa wielka dama japońska, której zdumiewającą historję opowiadała mi pani w Country - Klubie.

Irys odpowiedziała nieznacznym ruchem ręki, wdzięcznym i rozkosznie znużonym. Poczem ozwała się szczerze i całkiem naturalnie:

— O nie... nie tak... na szczęście. Nie mam najmniejszego zamiłowania do samotności i właśnie przebywałam między ludźmi, wmieszana w tłum najżywotniejszy w świecie, w tłum japoński... Nie byłam sama... wie pan... Towarzyszył mi Song - Fong, młody Chińczyk, którego pan spotkał w Szanghaju. Wygłaszał odczyty na uniwersytetach ludowych. Pomagałam mu. To było emocjonujące.

— Odczyty na jaki temat?

— Naturalnie socjalizmu międzynarodowego. Nie pamięta pan Song-Fonga?

— Owszem, owszem, pamiętam go dobrze, aż nazbyt dobrze. Prawdę powiedziawszy, nie był mi sympatyczny.

— No tak, rozumiem. Nieco, że tak powiem surowy... lecz jakże zajmujący! Bawi mnie od czasu do czasu a także poucza. Czyż nie zapewniałam pana, że te ludy Azji często przykuwają ciekawość. Nurtują je pojęcia o szczęściu, wyzwoleniu, dobrobycie, całkiem, jak proletarjat starej Europy lub młodej Ameryki. Ach, ale zapominam... pan przecie należy do burżuazji francuskiej... To wszystko nie podoba się panu, razi go, odpycha.

— Mój Boże, przyznaję...

— Tak, przyznaje pan! Jesteś przemiły, swojski... taki prawdziwy Francuz!

Przechyliła głowę i wyciągnęła doń ręce, czarując promiennem, lazurowem spojrzeniem.

Chwycił jedną z nich i pocałował chciwie. Czyżby ją odzyskał?

Wówczas dopiero zapytał:

— A Song - Fong? Co pani z nim zrobiła? Został w Japonji czy przyjechał z panią na wyspy Hawajskie?

— Jest tutaj.

Darblaing, rozczarowany zadrżał w nawrocie udręki. Nie uszło to uwagi pani Sweetledge.

— Uspokój się pan. Niema go w hotelu. Przebywa o wiele mil stąd w plantacjach trzciny cukrowej, gdzie w dalszym ciągu poucza swych biednych współziomków, kulisów, nędzarzy doprawdy godnych litości.

— I to nie pociągnęło pani? Dziwne, zaiste...

Ku zdumieniu Raula ładną twarzyczkę Irys wykrzywił lekki grymas. Natomiast jego oblicze wypogodziło się zupełnie i znamię poszło na razie w niepamięć. Właśnie miał się wypytać o powód tej nagłej a niespodziewanej odmiany, która przejęła go taką żywą radością, gdy państwo Fergussonowie ukazali się w ogrodzie, przy wejściu na werandę.

— Irys! Lizzy!

Pani Sweetledge wstała i obie przyjaciółki padły sobie w objęcia. Przy tem zsunęła się gaza z ramion Irys i oczy Raula — przelotnie, gdyż już nie myślał o niem — ujrzały znowu znamię. W dzień jasny nikła wszelka wątpliwość. Był to naprawdę stygmat, chińskie znaki wypalone rozpalonem żelazem na olśniewającej bieli ramienia pani Sweetledge. Lecz, chyża jak błyskawica, nasunęła znów gazę a jej dyskretne fałdy przykryły alabastrowe ciało.

Napowrót zatem chwyciła Raula męka, która go przedtem dręczyła.

(C. d. n.).

Odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.